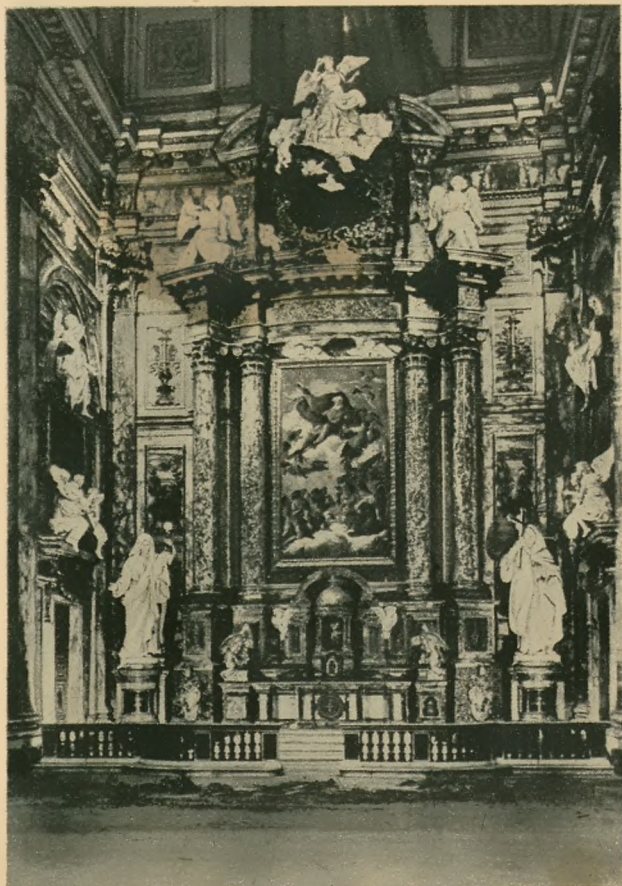




Nad światem oświeca z wyżyn Watykanu
Namiestnik Boży — Piotra spadkobierca —

By kiedyś oddać wszystkie seroa Panu
I wszystkie oświecone pełne wiary seroa...

PIUS XI, NAMIESTNIK CHRYSYSTUSA PANA, 261 NASTĘPCA ŚW. PIOTRA obchodził w dniu 12 lutego b. r. 12-lecie swej koronacji.



Nowy ołtarz w kościele św. Karola na Corso w Rzymie, w którym Ojciec św. w dniu 21 grudnia 1879 odprawił pierwszą Mszę św. Ołtarz został ufundowany w roku 1929.



Ojciec św. zatopiony w modlitwie w kościele na Lateranie.



Jedna z sal Watykanu.



Po lewej:

Oddział gwardji szwajcarskiej przy Watykanie.

Po prawej:

Jeden z najważniejszych traktatów z ostatnich lat to traktat laterański, zawarty dzięki wysiłkom obecnego Ojca św. między Watykanem a rządem włoskim, przywracający Stolicy Apostolskiej swobodę i niezależność. Na ilustracji ostatni arkusz traktatu z podpisami króla włoskiego i Mussoliniego.

Po lewej:

W Warszawie w roku 1920 marsz. Piłsudski wita ówczesnego Nuncjusza Apostolskiego Msgr. Rattiego, dziś Ojca św. Piusa XI. Msgr. Ratti został 6 czerwca 1919 r. pierwszym po 126 latach Nuncjuszem Stolicy Apostolskiej w Polsce.



Il Trattato di Concordato e di appiandimento in ogni e singola loro parte, li abbiamo accettati, ratificati e confermati, come per le precedenti li accettiamo, ratifichiamo e confermiamo, promettendo di osservarli e di farli inviolabilmente osservare.
En fait de loi. Voi abbiamo di nostra mano firmato le precedenti e vi abbiamo fatto apporre il nostro Reale Sigillo.

Dati a Roma addì 11 Maggio 1929. Anno VI del nostro Regno ventunesimo.

Vincenzo Emanuele
Mussolini

Pierwsza Niedziela Postu

Lekcja z II listu św. Apostoła do Koryntjan (6, 1—10).

Bracia! Napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali. Albowiem Bóg mówi: „Czasu łaski wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia poratowałem cię“ (Izaj. 49, 8). Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia. Nie dawajmy nikomu żadnego zgorszenia, aby nie ganiono służby naszej; lecz we wszystkim zalecamy siebie, jako słudzy Boży, we wielkiej cierpliwości, w utrapieniach, w potrzebach, w uciskach, w chłostach, we więzieniu, w rozruchach, w dolegliwościach, w czuwaniach nocnych, w postach; przez czystość, przez rozsadek, przez pobłażliwość, przez łagodność, przez Ducha Świętego, przez miłość nieobludną, przez mówienie prawdy, przez moc Bożą, przez broń sprawiedliwości na prawo i na lewo, w chwale i zelżywości, w osławieniu i dobrej sławie; uważani za zwódczycieli, a my jesteśmy prawdomówni, za zapoznanych, a przecież my dobrze znani, za umierających, a oto żyjemy, za pokaranych od Boga, a przecież nie straceni, za smutnych, a przecież zawsze weseli, za ubogich, a przecież wielu wzbogacamy, za nic nie mających, a wszystko posiadamy.

Ewangelia świętego Mateusza (4, 1—11).

W on czas: Zawiedziony był Jezus od Ducha na pustkowie, by być kuszonym przez szatana. A po-

szcząc przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, uczuł później głód. Tedy przystąpił kusiciel doń i rzekł Mu: „Jeśliś jest Synem Bożym, powiedz, by te kamienie stały się chlebem.“ A On, odpowiadając, rzekł: „Napisano: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych“ (V. Mojż. 8, 3). Wtedy szatan uniósł Go ze sobą do Miasta Świętego, i postawił Go na narożniku świątyni, i rzekł doń: „Jeśli Jesteś Synem Bożym, rzuć się na dół; napisano bowiem (Ps. 90, 11—12):

„Aniołom Swoim da rozkaz o Tobie,

a oni Ciebie na rękach poniosą,

byś snadź nie zranił Swej nogi o kamień.“

Jezus mu odrzekł: „Napisano również: „Nie będziesz kusił Pana Boga swego“ (V. Mojż. 6, 16). Szatan uniósł Go następnie na górę bardzo wysoką, i przedstawił Mu wszystkie królestwa świata i przepychał ich i rzekł doń: „To wszystko dam Tobie, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon.“ Wtedy rzekł Jezus: „Idź precz, szatanie! Napisano bowiem (V. Mojż. 6, 13): „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i Jemu samemu służyć będziesz.“ Wówczas szatan odstąpił od niego, a oto aniołowie przystąpili i służyli Mu.

Zawiedli ludzie — Bóg pomoże

PRZEWIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU ORAZ UKOCHANYM WIERNYM DIECEZJI KATOWICKIEJ
POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIENSTWO W PANU!

Ukochani Diecezjanie!

Stan diecezji Katowickiej

Kilka zaledwie tygodni upłynęło od chwili, w której u stóp Namiestnika Chrystusowego, Ojca św., z ostatnich lat składałem sprawozdanie ze stanu Diecezji Katowickiej, położenia wśród Was, Diecezjan, pracy Waszej, duchowieństwa i Biskupa około dusz nieśmiertelnych. Z radością wielką Ojciec św. dowiedział się o silnym religijnym życiu naszej diecezji i o gorliwości diecezjan katowickich, o przepełnionych w czasie nabożeństw świątyniach naszych, o nabożnym i częstym przystępowaniu Waszem do Sakramentów św., i o potężnym duchu religijnym, który przepełnia serca olbrzymiej większości naszych diecezjan.

Sprawozdanie moje nie byłoby zupełnem, gdybym mówiąc z uznaniem o dodatnich objawach życia religijnego diecezjan, nie był wspominał o ciężkiej doli, która przez warunki gospodarcze spadła na wielką część z pomiędzy Was, skazując Was na bezrobocie, na głód i nędzę i gorszą od tego świadomość bezradności wobec przyszłości zasłoniętej mgłą niepewności.

W sprawozdaniu nie mogłem nie mówić o wspólnym wysiłku władz państwowych i komunalnych, o dobroczynności Was wszystkich i duchowieństwa świeckiego i zakonnego, o pełnej poświęcenia pracy dobroczynnych naszych stowarzyszeń katolickich, Chrystusowym owianych duchem, jak też o ofiarnej Zgromadzeń zakonnych pracy dla ubogich i cierpiących. Stwierdzić musiałem wobec Ojca Św., że niedola byłaby jeszcze dotkliwsza, gdyby jej nie umniejszała wspólna troska władz, osób prywatnych i Kościoła.

Ojciec Św., znając doskonale diecezję naszą i wiedząc, że niemal większa część bezrobotnych całej Polski w naszej gromadzi się diecezji, tej pomocniczej pracy władz i wysiłkowi ludzi dobrej woli całego społeczeństwa najwyższe wyraził uzna-

nie, zachęcając do coraz to większej na rzecz bliźnich ofiarności i pracy. Wam zaś, którzy dręczeni warunkami obecnego położenia, uginacie się pod brzemieniem ciężkiej doli, Ojciec Św. śle serdeczne wyrazy współczucia i pociechy, wzywa do wytrwania i przetrwania ciężkiej doli w miłości Boga. Wszystkim zaś diecezjanom śle ojcowskie swe pozdrowienia i błogosławieństwo, pragnąc gorąco, byśmy, porzuciwszy to, co na błędne i na nieszczęśliwe naprowadziło ludzkość drogi, duchowo na nowe weszli tory, i, zjednoczeni pod sztandarem Chrystusowym, przygotowali społeczeństwo do odnowienia zbiorowego i gospodarczego naszego życia na zasadach Chrystusowych. Albowiem to, co dręczy dzisiaj świat, kryzys gospodarczy, z którego twórcy obecnych warunków daremnie szukają drogi wyjścia, nie tylko ze zachwianych wpływa warunków gospodarczych życia, lecz przede wszystkim ma źródło w złym i błędnym kierunku życiowym, wprowadzonym do życia społecznego i gospodarczego pod wpływem nauk i dążeń odrywających ludzi od prawa Bożego.

Dzisiejsze choroby ludzkości

Nie poraz pierwszy ludzkość podobne przechodzi nieszczęście. W zamierzonych już wiekach podobną jak dzisiaj świat przechodził katastrofę, gdy naród żydowski, porwany chwałą cieleca złotego, ogarnięty chciwością bogactwa i używania, opuścił umiar sprawiedliwości i miłości bliźniego, i gdy bez Boga ułożyć sobie chciał porządek społeczny, gospodarczy i polityczny.

Jakoby do naszych czasów stosują się słowa Izajasza proroka wypowiedziane do ludu izraelskiego: „Bo ziemia splugawiona jest od mieszkańców swoich, iż przestąpili zakon, odmienili prawo, złamali przymierze wieczne, dlatego przekleństwo wieczne pożre ziemię, a cierpieć będą mieszkańcy jej.

I cierpieć będzie jako lud tak i kapłan, jako sługa tak i pan Jego, jak służąca tak i pani Jej, jako kupujący tak i sprzedający, jak wierzyciel tak i dłużnik." (Iz. 24, 2—5.) Prawdziwie prorocze te słowa są jakgdyby obrazem czasów naszych. I u nas „splugawiona jest ziemia” tysiącami grzechami mieszkańców swych popelnianymi codziennie śmielej z bezwstydną skronią. Niema dziedziny myśli i pracy, któraby nie była uległa splamieniu i ohydnej poniewierce. Rośnie liczba oszustw, nadużyć, wyzysku, krzywd bliźniemu wyrządzonych. Rozpociera się bezwstyd w literaturze, w sztuce, w pismach, w domu, na ulicach. Krzewi się brud w lokalach publicznych, w oknach wystawowych, nadużywa się do propagandy niemoralności nawet te instytucje i urzędnicy, które światu służyć miały do podniesienia kultury obywateli, które nie zasługują na nazwę przybytków kapłaństwa kultury i sztuki. Ileż domów rodzicielskich, w których ojciec i matka, miast strzec dusz dzieci swoich przed cieniem nawet niebezpieczeństwa i skazy, nie baczą ani na słowa, ani na książkę położoną na stole, ani na obraz bezwstydną a wobec wyrzutu sumienia tłómaczą się, że przecież dziecko z tem wszystkim gdzieindziej i tak się spotka.

Dążenie do wygody życiowej, uleganie egoistycznym pragnieniom, rozpusta, przenikająca wielu do szpiku kości, ostatecznie wiedzie do samobójstwa narodów przez morderstwa, popełniane przez rodziców wyrodnym na potomstwie jeszcze nienarodzonym, a przecież mającym duszę nieśmiertelną, obarczonym grzechem pierworodnym. Ojciec lub matka dla wygody lub ukrycia grzechu, a ich pomocnicy dla marnego zysku dopuszczają się morderstwa na niewinnej istocie, mającej już prawo do ich miłości i troski, i pozbawiają nienarodzone jeszcze dzieci życia nie tylko doczesnego, ale zamykają na zawsze drogę do szczęśliwości niebiańskiej, własnemu dziecku wyrządzając najstraszniejszą krzywdę. Prawdziwie „splugawiona jest ziemia przez mieszkańców swoich”.

By zaś przytłumić głos sumienia, żądający natarczywie zawrócenia z błędnej drogi, ludzkość szalem ohydą i złą zaślepiona, chcąc usunąć prawo Boże, próbuje stracić ze swego tronu samego Boga. „Stajemy się, — mówi Ojciec Św. w encyklice „de Caritate Christi”, — świadkami zdarzenia, którego dotąd w dziejach ludzkości jeszcze nie było, że bezbożnicy, porwani szalem szatańskim, podnoszą haniebną swą sztandary przeciw Bogu samemu i religji.”

CZY KARA ZA TO WSZYSTKO PRZYJŚĆ NIE MUSIAŁA I NIE MUSI?

Nie potrzeba bezpośredniego, nadzwyczajnego wkroczenia Bożego. Ludzkość sama sobie karę gotuje. Z każdego grzechu kara za grzech wyrasta. Przejdź więzienia i domy poprawy, przejdź szpitale i domy obłąkanych, przejdź przytułki i sierocinice a ujrzyś straszliwe następstwa grzechów.

Podnieś oczy, rozejrzyj się po świecie: Ujrzyś nadmiar zboża, nadmiar węgla, żelaza i wszelkich produktów ziemi, zobaczysz bogactwa, któremi nasycićby można całą ludzkość, a jednak miliony cierpią nędzę.

Potrącił świat technikę swą doprowadzić do takich wyżyn, że w wigilję Bożego Narodzenia wysłane zostały drogą radiową głosy dzwonów betlejemskich na cały świat, ale technika ta mechaniczna nie potrafi dać ludzkości tego, co dzwony te głoszą: pokoju, miłości, jedności. — Potrafi technika połączyć falami eteru jeden świat z drugim, ale nie umie połączyć prawdziwie jednego serca z drugim, choćby w tych sercach braterska płynęła krew. Nigdy, przenigdy technika zewnętrzna nie da i nie może dać ludzkości tego, czego daje jedno tylko przykazanie Boże „o braterskiej miłości, która wszystkie szczepy i narody pod okiem Ojca niebieskiego w jedną łączy rodzinę” (Encykl. Carit. Chr.). Lęk ogarnia Namiestnika Chrystusowego, gdy patrzy na przyszłość ludzkości, która zerwała kontakt z Bogiem, która zrzucić pragnie jarzmo mądre „świętych ustaw Bożych”. (Enc. Carit. Chr.) „Błada rodzajowi ludzkiemu, jeśli Bóg, tak wielce przez własne lekceważony stworzenie, tej powodzi zniszczenia dozwoli rozlać się i jeśli postuży się nią niby biczem, celem ukarania świata.” (Carit. Chr.)

Droga do ratunku

Gdzie ratunek? Powtarza się, co przed wiekami już wołał Prorok do ludu Izraelskiego: „Gdzież teraz mędrcy twoi? Niech oni oznajmia i wykażą, co umyślił Pan Zastępów o Egipcie. Ogłupieli książęta z Tanis, bezsilni są książęta z Memfis. Zwieść zwiedli Egipt.. zawiedli w błąd w każdej sprawie, tak że się zachował i chwiał jak pijak ciężko pijany.” (Iz. 19, 12.) „Sam sobie gotujesz zatracenie. Izraelu, tylko we Mnie ratunek twój.” (Oz. 13, 9.)

Tak! Nikt już nie jest zdolny, wyciągnąć ludzkości z otchłani nędzy, w którą z własnej swej winy popadła, ani wódz ani poddany, ani bogaty ani ubogi, ani wysoki ani niski, ani uczony ani prostak — tylko Bóg i powrót do Jego wiecznych praw i świętej woli.

Gdy wojska pobite cofała się w rozsypce, wódz, pragnący z nich stworzyć ponownie armię zdolną do ochrony kraju i Ojczyzny, nakazuje odwrót jaknajszybszy i zgromadzenie się w oddalonem od frontu walki miejscu, by tam, dokonawszy przeglądu sił swoich, kształtować nowe szeregi, dać im innych wodzów, wątpliwych i osłabionych na duchu napełnić zapalem, pragnieniem i pewnością nowego zwycięstwa. — Ludzkość rozgromiona, zwyciężona i poniżona przez błędy wodzów, którzy zdradziwszy posłuszeństwo wobec najwyższego Wodza, nowy porządek bez Boga zaprowadzić chcieli w świecie a nieudolnością swoją ludy swoje zawiedli do klęski i pograżyli w odmęcie niedoli, straciła zaufanie do samozwańczych wodzów. Ludzkość widzi, że została oszukana, że droga przez nich wskazana do zwycięstwa dojść nie może.

Więc co począć? WRÓCIĆ DO ZANIEDBANEGO WODZA NACZELNEGO — PODDAĆ SIĘ KIEROWNICTWU BOŻEMU. Zawiedli ludzie — Bóg w wszechwiedzy Swojej zbłądził i zawieść ludzkość nie może, ten jedyny Bóg, który sam jeden miał prawo powiedzieć: „Jam jest prawdą, drogą i żywotem”. I pokąd ludzkość nie podda się kierownictwu Boga, który ją stworzył i odkupił i który duszę ludzką w całej jej potęgze i słabości zna, jak nikt Inny, póki ludzkość więcej wierzyć będzie ziemskim, krótkowzrocznym ludziom, aniżeli Bogu, tak długo błakać się będzie i zbłądzić, tak długo nienawidzić się będzie i zabijać, krzywdzić i wyzyskiwać, tak długo człowiek dla człowieka nie będzie bratem, lecz czyhającym na zgubę brata zwierzęciem drapieżnym.

Do modlitwy i pokuty

Pobić, znękać, odarci z wszystkiego, wracamy z frontu walki gospodarczej w rozsypce, przygnębieni i pełni zwątpienia. Zawinił ci, co niedawno temu obiecywali raj na ziemi tym, co opuszczając prawo przedwiecznego Boga, pójdą za nim. Ale i myśmy pobłądzili, pozwalając się prowadzić wodzom niedołężnym, lekkomyślnym i krótkowzrocznym i godząc się na oderwanie od Boga. Zbłądziliśmy, przykazania Boże uważając jako coś teoretycznego, jako coś niepotrzebnie krępującego swobodę ludzką i życie ludzkie, mniemając, że ich stosować nie potrzeba wiernie i uczciwie w codziennym życiu. Zbłądzili wszyscy, bogaci czy ubodzy, którzy, idąc za wzorem narodu Izraelskiego, chwałbę złotego cielca i zadowolenie namiętności ziemskich stawili ponad przykazania Boże. Dzisiaj, gdy jaśniej niż kiedykolwiek odczuwamy bezradność, w której się znajduje społeczeństwo ludzkie, zabierzmy się do naprostowania duchów i do prześlągania Boga za to, żeśmy ulegli duchowi czasu i nie mieli ani odwagi ani siły, by mu przeciwstawić skutecznie prawa Boże. By dusze swoje wprowadzić na drogę do Boga, myśli i wolę podporządkować przykazaniom Bożym, w pierwszym rzędzie zabierzmy się do modlitwy i pokuty, do obfitszej niż dotąd jałmużny. Wracając do Boga, idźmy Doń używanymi od dawna w Kościele naszymi drogami modlitwy, jałmużny i postu.

Przyrzeknijmy Bogu wierność w życiu prywatnem i publicznem. Słubujmy Mu, że uznawać Go chcemy jako naszego jedynego Pana w domu, w rodzinie i w pracy naszej. On

bowiem jest Panem naszym. On prawodawca. Jego autorytet najpierw uznać musimy i Jemu się podporządkować. A potem dopiero Go prosić możemy także o ratunek, o pomoc w nędzy naszej materialnej.

Za kogo i jak się modlić?

W dniu błagalnym, wyznaczonym przez Ks. Proboszcza w czasie wielkiego postu, cała Parafia jako jedna rodzina niech przystąpi wspólnie do Stoła Pańskiego, wielcy i mali, bogaci i ubodzy, modląc się jeden za drugiego. (Jak. 5, 16), by przebłagać Stwórcę wszechrzeczy przez Jezusa Chrystusa, Boga naszego i brata, za grzechy popełnione w parafii, diecezji i w całym świecie. W dniu błagalnym prosimy Boga przed wystawionym Przenajświętszym Sakramentem, by kierownikom państw, życia gospodarczego i społecznego dał siły, moc i światło, aby przy wszelkich poczynaniach swych kierowali się wyłącznie prawem Bożem, na którym jedynie trwałe opierają się podwaliny państwa i społeczeństwa (Carit. Chr.). Jeżeli kto, to on! potrzebują światła z góry, by zadanie swe mogli wypełnić należycie „byśmy cichy i spokojny żywot wiodli w wszelkiej pobożności i cichości“ (1. Tym. 2, 2).

Módlmy się, BY PRZEWÓDCY NASI BEZ WIELKICH WSTRZĄSÓW WYPROWADZILI LUDZKOŚĆ Z OTCHŁANI NĘDZY I ROZPACZY, Z NIEWOLI MORALNEJ i materialnej do nowego ustroju społecznego, który zadośćuczyni prawu przyrodzonemu jednostki, społeczeństwa i państwa. Módlmy się o przywódców, którzy w myśl wskazań Namiestnika Chrystusowego potrafili wyprowadzić ludzką z egoistycznej walki klas do zgodnej współpracy stanów (Quadr. anno II, 573).

Módlmy się szczególnie za rzadców naszej Ojczyzny, by, wspomagani łaską Bożą, prowadzili Ojczyznę naszą na drogę pomyślnego rozwoju, by zdołali chleb dać i pracę tej wielkiej armii pragnących pracować, by im zapewnić byt i przyszłość. Módlmy się szczególnie, by zdołali osiedlić na ziemiach polskich tych wszystkich, którzy nie znajdują już nigdy pracy w przemyśle.

Nigdy jednak nie zapomnijmy słowa Chrystusowego: „Szukajcie najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydane“ (Mat. 6, 33). KRÓLESTWO BOŻE, PRAWO BOŻE JEST PIERWSZYM WARUNKIEM SZCZĘŚCIA NIE TYLKO WIECZNEGO, ALE I DO CZESNEGO. Królestwo Boże, prawo Boże musi być pierwszym, naczelnym, wyłącznym, bezkompromisowym naszym prawem. Bez tego nie ruszymy z miejsca także w sprawach doczesnych, w sprawach materialnych.

W modłach błagalnych niech szczególny biorą udział ubodzy i bezrobotni. „Gdyby ci wszyscy, — mówi Ojciec Św., — którzy dla nadmiaru produkcji stali się bezrobotnymi i popadli w nędzę, należny czas zechcieli poświęcić modlitwie, wkrótce i praca i wytwórność musiałaby być sprowadzone do właściwych rozumnych rozmiarów“ (Enc. Carit. Chr.).

Do Was się zwracam, kochani niewidomi, którzy nieraz już może skarżyliście się na ciemność swych ocz. Módlcie się za widzających, ofiarujcie ciemność waszych ocz za pogrążonych w ciemności duchowej, by Bóg dobrośliwy i miłosierny pozwolił światu przejrzeć i ujrzeć gwiazdę ocalenia.

I wy, starcy, chorzy, ułomni, kalecy, głuchoniemi, wy wszyscy, którzy cierpicie, ciężką złożeni chorobą i niemocą, ofiarujcie swoje dolegliwości i modlitwy za zdrowych na ciele, ale chorych na duszy, a nie będziecie ciężarem, ale błogosławieństwem świata.

Wy chorzy w szpitalach, nie opuszczajcie szpitala, jeżeli-
byście przynajmniej raz nie ofiarowali Komunii św. o usunięcie obecnego zła na świecie.

Pamiętajcie bracia, że modlitwa jest potęgą, która Chrystus Pan złożył w ręce nasze. „O cokolwiek prosić będziecie Ojca Mego w imię Moje, da wam.“

Jak czynić pokutę?

„Z modlitwa jednak łączyć się winna pokuta“ (Caritate Chr.) za bunt podniesiony przeciw Bogu, za „to odwrócenie się od chrześcijańskiego prawa w życiu społecznym i gospodarczym“, by jeszcze w ostatniej chwili odwrócić gniew Boży od ludzkości.

Za czasów Jonasza Proroka miasto Niniwe, chcąc uchylić się od gniewu Pańskiego, postanowiło powszechną pokutę, i obwieszczone na rozkaz króla i książąt: „Ludzie i bydło i woły i owce niech nie jedzą i niech im nie dają jeść i wody niech nie pija. A ludzie niech się okryją worami i niech wołają do Pana usilnie. A niech się nawróci każdy od drogi swej zła i od nieprawości... Kto wie, czy się Bóg nie przywróci do nas, przebaczy nam i odwróci się od strasznego gniewu swego i nie zginiemy“ (Jonasz 3, 4—10). I pisze dalej Pismo św.: „I ujrzal Bóg pokutę ich i zlitował się nad nimi, i odwrócił zło, które był postanowił zesłać i nie zesłał“. (I. c.)

Niechaj czas postu wielkiego w tym roku dla nas wszystkich będzie czasem szczególniejszego nastroju pokutnego, przebłaganie za winy całego świata i własne nasze winy. Dobrowolna pokuta niechaj częstą będzie w tym okresie. Wśród uczynków pokutnych na pierwszym miejscu niechaj stanie post dobrowolny. Nałożmy sobie umartwienia, odmawiając sobie jedzenia, napoju czy palenia, a kwotę, którą tym sposobem zaoszczędzimy, składajcie gorliwie i chętnie u stóp ołtarza na ręce waszych duszpasterzy. Cokolwiek zaoszczędzicie tym sposobem, będzie ofiarą Was zamożniejszych dla najuboższych. Duszpasterze wasi bowiem zużyją złożone przez was kwoty z jednej strony na DOŻYWIENIE NAJUBOŻSZYCH a z drugiej strony na pomoc duchową, UŁATWIAJĄC ZWŁASZCZA BEZROBOTNYM UDZIAŁ W REKOLEKCJACH ZAMKNIĘTYCH. Niechaj tedy modlitwa Wasza na tę intencję, posty Wasze i jałmużny będą czynem Waszym, pochodzącym z głębi serca, czynem, który prawdziwym będzie umartwieniem a nie tylko dawanym z nadmiaru swojego, czynem, który ma być prawdziwą ofiarą i umartwieniem dla przebłaganie Najwyższego.

Ubodzy zaś, których nie stać na to, ażeby jakkolwiek składali ofiarę, a którzy w mimowolnym poście tak często biorą udział, niechaj temwięcej do Boga zwracają się w modlitwach swoich, a mimowolne posty zamieniają w dobrowolną ofiarę, ofiarując je i znosząc je chętnie dla miłości Bożej. W miejsce zaś jałmużny niechaj bliźniemu się ofiarują z pomocą, przysługą lub pracą domową lub biorąc udział bezinteresowny w pracach, podejmowanych dla większej chwały Bożej i dla pożytku bliźniego.

Oby Bóg wszechmocny pozwolił, ażeby się cała nasza diecezja jednomyślną wolą zjednoczyła w potężnej akcji pokutniczej wobec Pana najwyższego, aby prosząc Boga o przebaczenie i darowanie win naszych i całej ludzkości, poddając się pod kierownictwo przykazań i prawd Bożych, stanęła znowu przy boku najwyższego Wodza, który życie swoje dał za owce swoje, który przez krzyż szedł do Zmartwychwstania, a który naszym będzie Przewodnikiem do spełnienia naszego celu na ziemi i w wieczność.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie z Wami.

Dan w Katowicach, roku 1934, w dzień Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny.

† Stanisław Adamski,
Biskup Katowicki.

Uwaga radiosłuchacze!

Na falach eteru przez radio Katowickie wygłosi J. E. ks. Biskup St. Adamski w niedzielę postu dnia 18 lutego br. o godz. 16 z katedry św. Piotra i Pawła
PIERWSZE KAZANIE PASYJNE.

W 12-tą rocznicę koronacji Piusa X.

Chrystus-Król nie umarł, jak umierają i schodzą z tego świata ziemscy królowie. On pozostaje nadal z Kościołem, aż do „skończenia wieków”, jako głowa mistycznego ciała i podobnie jak wewnętrznie działa w duszach poszczególnych ludzi, tak i potęgą swoją i mocą Bożą kieruje Kościołem, ochrania go i poprzez burze dziejowe utrzymuje i zachowuje, aż do czasu wypełnienia posłannictwa Kościoła na ziemi. Działa zaś w sposób mistyczny i niewidzialny, bo jako widzialna Głowa odszedł do Ojca i nie będzie oglądany przez ludzi, aż do czasu. Kościół musi trwać jako widzialna instytucja, rozwijająca się w czasie i przestrzeni i dlatego stawia na jej czele apostołów i ich następców, lecz w ten sposób, że władza ich ma być w jedności z Piotrem, a Piotr i jego następcy mają rządzić Kościołem w właściwy i szczególny sposób tak, że przez nich i w nich rządzi Chrystus, najwyższy i niewidzialny Pasterz. I jeśli Chrystus jest kamieniem węgielnym, to i Piotr przez Niego, bo Chrystus nie był tylko jak wielu innych twórcą nowej religii, którzy mogli swym następcom pozostawić zupełną wolność i swobodę w określaniu życia religijnego, jako Bóg i Król odrodzonej ludzkości. On jeden założył Kościół, przeznaczony dla wszystkich i przekazał mu zasady życia, nadał Sam, przynajmniej w istotnych elementach, konstytucję, normę rządów po wszystkie czasy. A te rządy Boże w Kościele, których wykładnikiem jest Namiestnik Chrystusowy na stolicy Piotrowej, tak się układają w kolei wieków, że chyba tylko zaślepiiony i uprzedzony umysł mógłby jeszcze mieć wątpliwości co do boskiego pierwiastka w Kościele i boskiego pochodzenia papieństwa. Historia Kościoła stwierdziła niejednokrotnie, że w najcięższych czasach dla Kościoła zsyłał Bóg opatrnościowych sterników nawy Piotrowej, którzy nie tylko dla Kościoła, ale częstokroć i dla świata całego byli oświatą i odrodzeniem.

Do takich bezsprzecznie opatrnościowych papieży należy Pius XI, któremu dziś, po 12 latach panowania, hołd składa nie tylko społeczeństwo katolickie, ale i wszyscy ci, co ocenić potrafią bystry rozum i wielkie serce, bez względu na różnicę wiary i pochodzenie.

Wprawdzie ustał już szcęk zbroi i huk dział wojennych umilkł, gdy Pius XI zasiadał na Stolicy Piotrowej, ale wtedy dopiero wyłoniło się całe morze nędzy i niedoli ludzkiej, bankructwo moralne i materialne, złączone z bezradnością państw i narodów, Pesymizm sięgał tak daleko, że wybitni myśliciele jawnie wypowiadali swe poglądy o zagładzie Zachodu czy Europy wogóle, nie widząc wyjścia z wytworzonej sytuacji. Ale na wyżynach Watykanu nie było ani chwili zwątpienia, raz po raz odzywał się głos Piusa XI, który, stare prawdy w nowej przypominając formie, nie przestał głosić światu, że jego odrodzenie leży w Chrystusie i że wszystkie rany zagoi i zablźni cudowna moc Chrystusowej nauki. I idą w świat orędzia papieskie, pełne mocy i siły dowodowej, jak i wielkiego namaszczenia, a z nich technicznie świeżym powiewem wiosny, nadzieją odrodzenia i nowym życiem. I nie było dziedziny życia religijnego czy społecznego, którejby nie dotknął rozległy umysł Piusa XI-go, bacznie śledzący każdy odruch, każde budzące się nowe zagadnienie. W całym szeregu przemów, listów i orędzi odzwierciedla się głęboka wiedza i bystry umysł Namiestnika Chrystusowego, podziwiamy wszechstronność i zasadnicze ujęcie nieraz

bardzo skomplikowanych problemów, a równocześnie godną Stolicy Apostolskiej odwagę, która nie waha się rzucić w rozróżnione walką religijną i polityczną tłumy swego veto, przez co wymusza cześć nawet w tych, co zdala stoją i wrogo są usposobieni wobec papieństwa.

„Aqua felice” (woda szczęśliwa) — taką nazwę nosi wodociąg, doprowadzający czystą wodę źródłaną do Rzymu. Zbudował go papież Sykstus V i sam ten fakt — jak mówi znany historyk papieństwa Pastor — zapewnił Sykstusowi wieczną pamięć w Rzymie.

W katakumbach zaś spotykamy często obraz, który zdarzenie ze Starego Zakonu przedstawia w nowej szacie. Widzimy człowieka uderzającego łaską w skałę, z której wypływa woda dla wielkich tłumów ludzi, oczekujących orzeźwienia. Wokół głowy męża, uderzającego w skałę, znajduje się napis „Petrus”. Jeśli każdy następca Piotra św. jest tym, który otwiera ludzkości źródło łask Bożych, jest jej nauczycielem i nieomylnym stróżem prawdy, to zależna od indywidualności papieża jako istoty ziemskiej, jest wielkość i zakres prac wykonanych. Pius XI jest w całej pełni tą „aqua felice” dla powojennej ludzkości, czy to jako niestrudzony pionier pokoju pośród narodów, czy to jako wielki Samarytanin ludzkości, czy wreszcie jako ten, który ginącemu światu wskazuje drogę ocalenia i wyzwolenia z kryzysu materialnego i moralnego. Powiedział ktoś słusznie, że gdyby Papież Pius XI w czasie swego pontyfikatu nic więcej nie uczynił, jak tylko wydając dwie epokowe encykliki „Casti connubii” i „Quadragesimo anno”, historia nigdyby nie przeszła do porządku dziennego nad jego osobą, gdy tymczasem równoległe z nauczaniem łączy się niezmordowana praktyczna praca o tak szerokim zakresie i tak śmiałej inicjatywie, że na czoło dziejów wysuwa się już nie tylko jako osoba papieża, ale Pius XI jako człowiek, jeden z tych, którymi szczyci się świat powojenny.

Można rzec śmiało, że ponad zmaterializowanym światem powojennym Pius XI sam jeden dzierżył wysoko sztandar wartości duchowych i moralnych. On jeden wstrząsa i budzi sumienia narodów, nie oglądając się na względy ludzkie, godny reprezentant Stolicy Piotrowej i jej dziejowego posłannictwa. Głosząc, że społeczna i polityczna odbudowa musi się oprzeć na syntezie sił duchowych, podobnie jak ongiś Leon XIII, nalega i prosi o zastosowanie zasad ewangelicznych do dzisiejszych potrzeb świata, zasad, które będą z całą pewnością najlepszą gwarancją powszechnego pokoju i naprawy sytuacji gospod. i społecznej. Prawda jest, że głos Papieża dotąd nie wszędzie znalazł oddźwięk i posłuch, ale z drugiej strony pociesza nas fakt, że jednakże nie przebrzmiał bez echa i wcisnął się nawet tam, gdzie napozór najmniej podatny był grunt na głos Watykanu i gdzie wszechwładnie panował moloch złota i interesów materialnych.

Niekłamaną radością biją dziś serca wiernych, zwłaszcza na ziemiach polskich, tradycyjnie związanych ze Stolicą Apostolską, a historycznie z osobą obecnego Papieża, gorącego rzecznika spraw narodu polskiego. Cieszą się katolicy świata całego, że Ojciec chrześcijaństwa w tych może najcięższych dziejach świata stanął całkowicie na wyżynie swego zadania i że Stolica Piotrowa w osobie Piusa XI stała się w pełnej mierze tym, czym zawsze był Rzym: ośrodkiem jedności, miłości i miłosierdzia, pokoju i prawdy.

Przyjmując niedawno na audjencji studentów azjatyckich pod wodzą Persa Danoacha Klana, Pius XI w przemowie francuskiej przeciwstawił Rzym Cezarów Rzymowi chrześcijańskiemu, przyczem wyrzekł pamiętne zwłaszcza dla jego rządów programowe słowa: Zasada Rzymu cesarów głosiła: „Rzymianie pamiętajcie, że macie opanować i podbić wszystkie narody, tych którzy się poddają — oszczędzać, a pysznych podeptać”; chrześcijański Rzym ma zupełnie inny program, on niesie wszystkim narodom światło chrześci-

jańskiej prawdy i ciepło chrześcijańskiego braterstwa i miłości. I jeśli my katolicy spoglądamy na Papieża i jego dzieło nie tylko ludzkim okiem, lecz okiem wiary i w tym świetle rozumiemy głębię i potęgę majestatu papieżstwa, to jednakże i wszyscy inni z podziwem i czcią zwracać się muszą w stronę osoby Piusa XI, który w swym życiu i dziełach stał się prawdziwie „wszystkiem dla wszystkich”, wzorem swego Młodawcy, Chrystusa, nie wyłączającego nikogo z zasiegu swej miłości i łaskowości.

Ad limina Apostolorum

Pozostaje jako czwarty z rzędu kościół odpustowy bazylika „Santa Maria Maggiore”, t. zn. św. Marja Większa, tak nazywana dlatego, że jest, wśród 80 kościołów poświęconych Matce Boskiej większy od wszystkich innych. Świątynia ta stoi na północnej stronie wzgórza Esquillinu, około godziny drogi na wschód od św. Piotra. Jest to również jedna z najstarszych i najwspanialszych bazylik. Historia jej początków jest legendarna. W r. 352 sama Marja Panna wezwała we śnie ówczesnego papieża, by jej postawił kościół na miejscu, gdzie z rana ujrzy śnieg. Było to na początku miesiąca sierpnia, w najgorętszej porze roku. Ten sam sen miał zamożny obywatel Rzymu, niejaki Joannes. Papież i obywatel spotkali się na miejscu pokrytym świeżym śniegiem i widzieli oczywiście w tem zjawisku cud. Wspólnymi siłami wystawili więc według woli Matki Boskiej kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej, który z biegiem czasu — coraz więcej i wspanialej rozbudowywał się, aż stał się dzisiejszą bazyliką. Mieści ona w sobie wiele dzieł sztuki i zabytków prawie wszystkich wieków chrześcijańskich. Niektóre z jej kolumn marmurowych i granitowych pochodzą nawet z czasów przedchrześcijańskich. Posadzka jest nader cennym zabytkiem 12. wieku. W jej środku czytamy nazwisko fundatora i jego żony, którzy tu pod kościołem mają swój grób. Sufit, jeden z najświetniejszych sufitów kościołów rzymskich, jest ozdobiony złotymi ornamentami, do których użyto złota, sprowadzonego poraz pierwszy przez samego Kolumba z Ameryki. Ozdoby te robią po dziś dzień wrażenie zupełnie nowiuteńkich. Na głównym ołtarzu spoczywa w starożytnej wannie porfirowej ciało św. Apostoła Macieja. W konfesji umieszczony jest złoty żłóbek, w którym znajduje się 5 kawałków desek prawdziwego żłóbka betleemskiego, sprowadzonych tu z Palestyny w 7 stuleciu. Wielu papieży fundowało drogocenne kamienie dla tej czcigodnej relikwii. Najwięcej pokochał i ozdobił ten żłóbek światobliwy czciciel Marji Panny, Niepokalanie Poczętej, papież Pius IX. To też wdzięczny lud postawił mu tuż przed żłóbkiem przy wejściu do konfesji przepiękny pomnik. Jak żywa kłęczy jego marmurowa postać przed ukochanym żłóbkiem; w twarzy wyraz bolesnych przeżyć jego pontyfikatu, ale i pełen ufności w Boga. Pod ołtarzem konfesji spoczywa ciało św. Hieronima, wielkiego czciciela Dzieciątka Jezus. W jednej z przepięknych kaplic bocznych jest grobowiec ostatniego papieża kanonizowanego, Piusa V. W tej kaplicy jest ołtarz Przenajśw. Sakramentu. Przeto tu rozpoczynamy nasz obchód jubileuszowy w kościele Matki Boskiej. Odwiedziwszy według przepisów ołtarz św. Krzyża i konfesję, kończymy w kaplicy Matki Boskiej Śnieżnej. Jest tu obraz roboty bizantyjskiej, ozdobiony z wszystkich stron drogiemi amietystami i innemi kamyczkami szlachetnemi. Rzymianie kochają ten kościół, a zwłaszcza cudny obraz Matki Boskiej. Z trudem przepychamy się pomiędzy stojącymi i kłęczącymi, by znaleźć w kaplicy Matki Boskiej miejsce wolne na odprawienie odpustowych modlitw.

U Ojca św.

Nadszedł długo oczekiwany i upragniony dzień audjencji u Ojca św. Audjencja u papieża to punkt kulminacyjny każdej pielgrzymki do miasta wiecznego; a audjencja prywatna to rzadki wypadek. Z nieutajoną radością przyjęli towarzysze Arcypasterza Śląskiego do wiadomości zawiadomienie naszego

gospodarza, ks. prałata Zakrzewskiego, o dopuszczeniu ich w audjencję prywatną.

Przedpołudniem dnia audjencji spotkało nas jeszcze drugie szczęście. Za pośrednictwem Ambasady Polskiej otrzymaliśmy karty wstępne na nabożeństwo żałobne, odprawiane w kaplicy Sykstyńskiej z udziałem Ojca św. za zmarłych w ostatnim roku kardynałów. Oczywiście skorzystaliśmy z tak rzadkiej okazji.

Wchodzimy do Watykanu przez t. zw. „bramę brązową” z prawej strony bazyliki św. Piotra. Grzecznie salutują papiescy szwajcarzy w starożytnych czarno-czerwono-żółtych mundurach, z średniowiecznymi halabardami w ręku. Poprzez długi korytarz prowadzą schody marmurowe do „sali królewskiej”, z której wchodzi się do „kaplicy sykstyńskiej”, kaplicy papieskiej. Według kart wstępnych i godności przydzielają „camerieri” w czarnych galowych mundurach gościom miejsca. Kaplica podzielona jest marmurową kratą na dwie prawie równe części: pierwsza przeznaczona dla duchowieństwa, druga dla laików. Do przedniej części dzisiaj wpuszcza się tylko najwyższych dostojników (z godnością kardynalską i biskupią). W tylnej części zajmują miejsca przedstawiciele ambasad, za nimi wyżsi oficerowie gwardji papieskiej, na końcu goście — jedni siedząc inni stojąc.

Początek nabożeństwa był wyznaczony na godz. 11. Stawiliśmy się dosyć wcześnie, by mieć czas do nasycenia oczu przepiękną dekoracją kaplicy i obserwacją całego orszaku dworu papieskiego. Kaplica Sykstyńska, najświetniejsza część pałacu watykańskiego, nosi swoją nazwę po swoim fundatorze Papieżu Sykstusie IV. (jego następcy, Sykstusowi V, zawdzięcza swoje powstanie t. zw. „kapela sykstyńska”, słynny chór śpiewaków i muzyków, który do dziś dnia swojemi niezrównanemi występami uświetnia papieskie nabożeństwa). Ściany kaplicy sykstyńskiej ozdobili różni mistrzowie prześlizgnięci, biblijnymi obrazami z życia Chrystusa Pana i Mojżesza. Na sklepieniu umieścił sławny artysta Michał Anioł swoje nieśmiertelne dzieło, przedstawiające stworzenie świata, stworzenie człowieka i jego upadek. Cztery lata pracował ten niezrównany mistrz nad swoją kompozycją, zamykając się tutaj całemi tygodniami — niby w dobrowolnem więzieniu o chlebie i wodzie. Nikogo nie wpuszczał na rusztowanie; nawet samego chlebobdawcę — papieża ciekawość zbywał słowami: „Skonczę, skoro sam z siebie będę zadowolony.”

Od pięciu wieków podziwiał świat to jedyne w swoim rodzaju dzieło, stworzone przez tego, który w jednej osobie złączył największe zdolności architekta, rzeźbiarza i malarza.

W trzydzieści lat później ukoronował Michał Anioł swoją czynność malarską dziełem nie mniej majestatycznym na ścianie tylnej czyli ołtarzowej kaplicy, przedstawiającem: Sąd ostateczny.

Niestety za mało było czasu, by objąć dostatecznie umysłem całą piękność malowideł. Z kontemplacji wyrывa nas zbliżający się orszak „kapeli papieskiej”. Nasamprzód kroczą halabardziści w żółto-czerwono-czarnych mundurach, potem świeccy szambelani, ustawiając się w dwu szeregach szpalerowych i przepuszczając prałatów, biskupów i kardynałów. Za kardynałami idzie z twarzą pogodną, pełną powagi ten, na któ-

rego oczy wszystkich są zwrócone. Pochód zamykają oficerowie gwardji w czarnych mundurach i halabardziści.

Ojciec św. zasiadł na swoim tronie; nabożeństwo rozpoczyna jeden z kardynałów. Kapela sykstyńska śpiewa prześliczne melodie nieśmiertelnego Palestriny.

Po Mszy św. sam Papież pokrapia wodą święconą, małą tumbę, którą przed nim na rękach trzyma mistrz ceremonji. Koło godz. 12-tej w tym samym porządku opuszcza pochód dworu papieskiego kaplicę. Pożegnawszy się z braćmi polakami śpieszymy ku domowi, by przygotować się na wieczorną audjencję. Po drodze zaopatrujemy się w dewocjonalja, na które uzyskać pragniemy specjalne błogosławieństwo papieskie.

Wieczorem o godz. 7, po zgłoszeniu się u szefa papieskich kamerjerów, przekraczamy próg prywatnych gmachów Ojca św. Poprzez kilka sal dochodzimy do t. zw. „sali tronowej”. Tu zatrzymujemy się. J. Ekscełencję prowadzi się przez dwie dalsze sale do przedpokoju pracowni Jego Świątobliwości. Po krótkim czekaniu wzywa się Arcypasterza Śląskiego do Ojca św. Towarzysze jego mają dosyć czasu, by podziwiać w gmachach papieskich portrety papieży i inne dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej. Szczególnie zajmują naszą uwagę śliczne wazy, zegary i inne podarunki sławnych osobistości całego świata. Pogawędka z kamerdynerem w czerwonej liberji spędzamy sobie czas, — aż nadszedł moment, gdy Jego Świątobliwość pozwolił łaskawie wezwać nas do Siebie.

Z wesoło uśmiechniętym obliczem wita Głowa Kościoła Katolickiego synów ziemi śląskiej, polskich kapłanów, słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!” Po przedstawieniu nas wypytuje Ojciec św. o sposoby i przygody naszej podróży. Interesuje się stosunkami parafij naszych i każe nam za-

nieść do domów, do parafij pozdrowienie i błogosławieństwo swoje. „Powiedzcie, że Ojciec św. wszystkim błogosławił, wszystkim, a szczególnie nieszczęśliwym bezrobotnym”. Na końcu udziela nam i wszystkim osobom, objętym naszą Intencją, oraz rzeczom, zabranym do poświęcenia, błogosławieństwa papieskiego. Żegnając naszego Arcypasterza ojcowskim uściskiem, a nas podaniem do pocałowania ręki — jeszcze raz powtarza: „Błogosławie wam wszystkim; powiedzcie waszym, że Ojciec św. śle im błogosławieństwo. — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.”

Uradowani z tak serdecznego przyjęcia, opuszczamy Watykan o godz. 1/9 wieczorem. W drodze opowiada nam Arcypasterz, jak dokładnie informował się Jego Świątobliwość o stosunkach diecezji śląskiej; pochwalił wysiłki około „Akcji Katolickiej” i „Misji Wewnętrznej”; słysząc o podawaniu diecezjanom kazań pośnych za pomocą radja, cieszył się z zastosowania w duszpasterstwie nowoczesnych środków. Na końcu wręczając naszemu Arcypasterzowi medaljon dla matki, polecał się jej szczególnej modlitwie. „Powiedz swej kochanej matce, że Ojciec św. potrzebuje modlitwy; a wiele mu zależy na modlitwie dobrych ludzi.” — Takie to życzenie wypowiedział Ojciec św. — informuje nas J. Ekscełencja. Na pewno to życzenie Ojca św. dla sędziwej mamusi biskupiej było nie tylko miłym nakazem, który zabrała z sobą na drugi świat, ale ponadto największą pociechą w jej ostatnich chwilach życia. To życzenie najukochańszego ojca będzie też miłym i zaszczytnym obowiązkiem każdego dziecka Kościoła katolickiego, zwłaszcza w dniu uroczystości papieskiej; bo „Ojciec św. potrzebuje modlitwy; a wiele mu zależy na modlitwie dobrych ludzi.

A. KUNSDORFF.

Ks. Ficek

1844 — 1934 (wspomnienia).

(Patrz ilustr.)

Ktokolwiek zwiedza kościół Matki Boskiej w Wielkich Piekarach, zauważa przed wielkim ołtarzem płytę, która zamyka grobowiec. Niejeden zapewne zastanawia się, komu piekarzanie tak blisko obrazu Matki Boskiej wyznaczili miejsce na wieczny spoczynek? Wtajemniczeni wiedzą, że spoczywają tu prochy bardzo skromnego, a jednak wielkiego kapłana ks. Kan. Ficka, kapłana, który skromnie zwał się ptaszkiem Marji. Dlaczego wspominamy dziś ks. kanonika Ficka? Dlatego, gdyż ruch przeciwalkoholowy na Śląsku ściśle z nim jest związany.

Dnia 2 lutego roku 1844, w święto Matki Boskiej Gromnicznej, ówczesne rządy pruskie wyznaczyły w Bytomiu jarmark. Wiadomo, iż Piekary graniczą z Bytomiem, a ponieważ wtenczas Bytom był jednym z większych miast na G. Śląsku, przeto od czasu do czasu odbywały się tam t. zw. jarmarki, na które z całej okolicy zjeżdżali się handlarze, aby na rynku miasta sprzedawać swe towary. Rzecz jasna, iż także dużo przychodziło kupujących, aby zaopatrzyć się w różne towary, które zwykle były tańsze aniżeli w sklepach. Że przy tych jarmarkach nie obeszło się bez pijatyk i to sięgających wielk. rozmiarów, o tem wiedział bardzo dobrze ks. Ficek. Toteż dowiedziawszy się, iż w sąsiednim mieście ma odbyć się taki jarmark, a to jeszcze w święto Matki Boskiej Gromnicznej, żalem do głębi przejęty tem, że prawie w to

święto takie orgie pijackie mają się odbywać, wzywał swych parafjan, aby w jarmarku nie brali udziału.

Było to w czasie, kiedy na zachodzie Niemiec akcja przeciwalkoholowa już była zapoczątkowana. Ks. Ficek porozumiawszy się z ks. Seelingiem od tego dnia rozpoczął budzić ducha trzeźwości wśród ludu śląskiego. W tym dniu wygłosił pierwsze kazanie przeciw używaniu wódki, propagując zakładanie Bractw Wstrzemięźliwości. Ks. Ficek nie ograniczał się na własną parafję, ale widząc cały lud śląski w pętach tego demonu alkoholowego, wspólnie z ks. Brzozowskim, kapucynem, w którym dzielnego znalazł współpracownika, urządził na całym G. Śląsku misje trzeźwościowe, cieszące się bardzo wielkim powodzeniem. Miasta i wioski ogarnął wielki zapal; na zawołanie Duchowieństwaapełniały się kościoły, a karczmy stały puste.

Jak potężna była jego praca świadczy to, że pod koniec roku 1844 aż 500.000 ludzi było zorganizowanych w Bractwach Wstrzemięźliwości. Ks. Seeling pisze, iż takie odrodzenie było konieczne, bo lud śląski uległ wpływom niemieckich górników, oddając się za ich przykładem nałogowi pijaństwa. Po krótkim zaś czasie ks. Seeling pisze, że na Śląsku taka zaszła zmiana, iż ludu śląskiego nie było można poznać. Najlepsze wydaje świadectwo o tem ówczesny minister pruski, który stwierdza, iż w przeciągu jednego roku zniesiono na Śląsku 18 gorzelni; 108 przestało pracować, a podatek z okowity (spirytusu) zmniejszył się o 254.489 talarów (talar 3 marki niemieckie).

Lud śląski widząc, jak został wyrwany z pęt alkoholu dziękował Bogu za opatrnościową pracę ks. Ficka. Nietylko lud katolicki, ale i różni inowiercy doceniali pracę ks. Ficka, widząc w nim prawdziwego



apostoła ludu. W Pszowie był kościół, który nie miał wież, gdyż z powodu biedy nie można było ich wykończyć; postanowiono więc na pamiątkę wybudować 2 śliczne wieże, aby na zawsze świadczyły o wyzwoleniu ówczesnego ludu śląsk. z pot alkoholu. Inicjatywę do tego dał ewangelik Dörig w Pszowie z ks. proboszczem Hajdą w Raciborzu, który wtenczas zarządzał diecezją śląską.

W roku bieżącym upływa 90 lat, jak ks. Ficek zapoczątkował ruch przeciwalkoholowy na Śląsku. Prawda, że dziś nie we wszystkich parafjach istnieją jeszcze Bractwa Wstrzemięźliwości, bo różne okolicz-

ności przyczyniły się do zniszczenia tej zbożnej pracy. Ale istnieje jeszcze na Śląsku dyrektor Bractw Wstrzemięźliwości; jest nim każdorazowy proboszcz w Piekarach, a obecnie ks. prałat Pucher. Obecnie coraz to więcej dają się słyszeć głosy, aby dawniejsze Bractwa wskrzesić. Zarząd Okręgowy K. Z. A. na Śląsku czyni przygotowania, aby wzbudzić do życia dawniejsze Bractwa Wstrzemięźliwości, z tem przekonaniem, iż miarodajne czynniki ze Swej strony nie odmówią potrzebnej pomocy.

(Według książki „Kościół a nowoczesny ruch alkoholowy“.)

Legion młodych

Istnieje w Polsce organizacja, zwana „Legionem młodych“, tupetem i hałasowaniem pragnącą zwrócić na się — za wszelką cenę — uwagę społeczeństwa.

Organizacja ta rości sobie prawo i nawet wyraźne pretensje do wychowania „nowego typu“ młodego obywatela polskiego. —

W takim razie każdy zapyta nasamprzód: A jakiż to program i jakie zasady wychowawcze niesie przed sobą ten tak zwany „Legion młodych“?

Z dawniejszych wystąpień niektórych działaczy „Legionu“, tudzież z głosów jego organu „Państwa Pracy“ — wiemy, że ideowe nastawienie tej organizacji jest wybitnie antykościelne i nawet anty- — a przynajmniej bezreligijne. Żeby zaś nie było pod tym względem żadnych wątpliwości, redakcja „Państwa Pracy“ ogłosiła w numerze styczniowym jeden z artykułów

Przytoczone powyżej twierdzenia i żądania „Legionu młodych“, traktujemy przedewszystkiem jako budzące litość objawy ostrej anemii umysłowej i sumieniowej ich autorów i wyznawców. A w dowód naszej litości, albo raczej politowania dla małych radzilibyśmy przycisnąć ich do piersi, gdybyśmy tylko mieli pewność, że... ich noski są czyste i że nie powalają nam kamizelki!

Ale mamy też pewien obowiązek wobec naszych „przyjaciół“, kłapiących jeszcze mlecznymi ząbkami. Skoro oni tak jasno i tak dokładnie określili swój stosunek do kleru i do spraw katolickich, my, katolicy, winniśmy także jasno i szczerze określić nasz stosunek do nich, tembardziej zresztą, że „Legion młodych“ ściśle sobie gniazdko już także na Śląsku.

Żaden katolik nie może mieć — ani pośrednio, ani bezpośrednio — nic wspólnego z „Legionem młodych“ i winien

Kto Chrystusowym idzie szlakiem, kto Chrystusowi i kapłanom Jego dopomaga w pasterskiej pracy około zbawienia dusz, temu towarzyszyć będzie szczególniejsza pomoc Boża, dawana wszystkim tym, co razem z Kościołem współpracując nad dziełem Syna Bożego, szerzą na ziemi Królestwo Chrystusowe w duszach ludzkich. Ks. Bisk. Adamski.

ideowo-programowych „Legionu młodych“. Gdyby artykuł ten nie był napisany i wydrukowany w Polsce, z całą stanowczością możnaby twierdzić, że wyszedł z pod pióra jakiegoś bolszewieckiego bezbożnika.

Wzdrygamy się przed powtarzaniem bredni, wyćwierkanych przez tych młodych wywrotowców; ale zmusza nas do tego obowiązek poinformowania naszego społeczeństwa o ideologii „Legionu młodych“ — jego własnymi słowami.

Oto mały zbiorek myśli, zasad, celów „Legionu młodych“: „Kler katolicki prowokuje!“

„Stąd krecie i zdecydowanie antypaństwowe roboty i wystąpienia kleru.“

„Trzeba reagować surowymi zakazami (czytajcie uważnie. — red.) na spiski i knowania antypaństwowe kleru.“

„Interesom Polski zagraża Watykan.“

A teraz najważniejsza część programu młodo-legionowego: „żądać dziś powinniśmy: zerwania z Watykanem odsunięcia kleru od wpływów na życie polityczne Państwa Polskiego, zniesienia suprematu wyznania katolickiego... przymusu nauki religijnej w szkole.“

Na takich zasadach i w takiej atmosferze „ideowej“ chce „Legion młodych“ wychowywać młodzież polską, w ogromnej większości pochodzącą z rodzin katolickich i w katolickim duchu wychowaną! Nie mamy potrzeby tać, że nie byłoby to wychowywanie, ale poprostu bolszewizowanie młodzieży polskiej; gdy bowiem porównamy założenia ideowo-programowe „Legionu młodych“ z bolszewickimi zasadami antykościelnymi i antyreligijnymi, łatwo dostrzeżemy uderzające podobieństwo pomiędzy niemi.

traktować go, jego członków, sympatyków i prowodyrów — jako wrogów Kościoła i Wiary. Wszelkie objawy młodolegionowej nienawiści do Kościoła należy zwalczać dostępnymi, legalnymi środkami.

Żaden ojciec, żadna rodzina katolicka nie mogą pozwolić swym dorastającym dzieciom, żeby były członkami „Legionu młodych“.

Ludziom i organizacji, usiłującym przeszczepić na grunt polski — bolszewickie zasady i dążności, a w umysły i dusze młodzieży polskiej — jad nienawiści do Wiary i Kościoła i jego władzy, bzdury i brednie — winniśmy pokazać naszą odrębność ideową i stanowczy sprzeciw.

Niech sytuacja wyznaniowa w Polsce wyjaśnia się powoli!

Niech się pokaże, kto w Polsce jest z Kościołem, z Chrystusem, a kto przeciw Nim!

Zobaczymy wreszcie, ilu mamy w Polsce wychowanków i naśladowców bolszewizmu?! Wtedy okaże się, kto w odradzającej się Polsce sieje ziarna, a kto plewy; kto buduje Polskę, a kto ją niszczy; kto łagodzi nastroje i uśmierza umysły, a kto prowokuje; kto właściwie dopuszcza się „zdecydowanie antypaństwowej roboty i wystąpień“ i przeciwko komu trzeba reagować, nie tylko zakazami, ale przedewszystkiem poważną opinią zdrowego, niebolszewizowanego jeszcze społeczeństwa, które potrafi ukrocić karygodną swawolę rozzuchwalonych młodzieńszków!

Opinia katolicka w Polsce już częściowo zareagowała energicznie na religijoburcze zapędy „młodolegionowców“.

Np. „Przegląd powszechny“ zamieścił w ostatnim numerze swoim — artykuł, w którym słusznie twierdzi, że organ „Legionu

młodych" — „Państwo Pracy" (ładna „praca"! — red.) przeszedł wyraźnie od antyklerykalizmu do zdecydowanej walki z wszelką religią.

A ponieważ „Legion młodych" i jego organ lubią często przechwalać się poparciem czynników rządowych, słusznie stawia „Przegląd powszechny" następujące zapytania:

„Jak to się dzieje, że taka organizacja jak „Legion Młodych" może publicznie i bez żadnego zaprzeczenia rekomendować się przynależnością do rządowego obozu i przyznawać się do ideologii duchowego Wodza nowej Polski?

Jak to się dzieje, że Rząd, który przecież nie chce być niekatolickim, nie protestuje przeciw związkowi, który, rzekomo po myśli Rządu, podkopyje publicznie wszelką religię?"

„Legion młodych" wywiera wpływ na gimnazjalną „Straż Przednią". Czy wobec tego także wśród młodzieży gimnazjalnej będą rozpowszechniane hasła i prądy bezbożnictwa?... Nie radzilibyśmy oglądać tego, co potem mogłoby się dziać w Polsce! Dlatego „caveant consules" — niech czuwa, kto do tego jest powołany!

Protest katolików Częstochowy w obronie wiary i moralności.

Członkowie zarządu stowarzyszeń Akcji Katolickiej w parafjach dekanatu częstochowskiego, zebrani na kursie instrukcyjnym Akcji Katolickiej na Jasnej Górze w dniu 28 stycznia roku b., w liczbie 221, reprezentujący wielkie zastępy osób zrzeszonych w Akcji Katolickiej, w trosce o wartości duchowe i zdrowie moralne społeczeństwa, oburzeni z racji pojawienia się w czasopiśmie „Dziś i Jutro" artykułów napadających na instytucję Chrystusowa — Kościoła katolickiego, uchwalili przesłać protest do władz rządowych: Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, Pana Wojewody Kieleckiego i Pana Starosty Częstochowskiego, stwierdzając, że:

1. artykuły w „Dziś i Jutro" głęboko obrażają uczucia religijne ludności katolickiej przez ośmieszanie rzeczy, które dla Polaka-katolika są święte;

2. artykuły te, podając fałszywe i tendencyjne przedstawione wiadomości, podrywają autorytet nie tylko władzy duchownej, ale zarazem podkopują fundament moralny, na którym opiera się wszelka władza;

3. artykuły te zohydza Stolicę Apostolską, związana węzłami przyjaźni z rządem Rzeczypospolitej;

4. artykuły te zwalczają podstawowe zasady etyki katolickiej, podkopują podstawy moralne społeczeństwa polskiego;

5. podszywając się pod powagę sfer rządowych, Legion Młodych w artykule swego pisma się zamieszanie i nastroja wrogo do władz państwowych ludność, która często łączy szkodliwą działalność Legionu Młodych z zamierzeniami Rządu.

Katolicy protestują jaknajenergiczniej przeciwko destrukcyjnej robocie Legionu Młodych na gruncie częstochowskim, uprawianej za pośrednictwem organu „Dziś i Jutro", w głębokim przekonaniu, że władze państwowe położą kres szkodliwym dla współzycia Kościoła i Państwa poczynaniom.

LUDWIK ŁAKOMY.

Powieść.

Szlakiem Biedaczyny z Asyżu.

9)

(Ciąg dalszy.)

Treść: Dr. Olbora jest astronomem, prezesem tańszego klubu „Czciciele Słońca" i mistrzem wolnomularskim. Wodzi rej na rozpustnej zabawie w wspomnianym klubie, następnie skazuje na śmierć człowieka, byłego wolnomularza, który wrócił do nauki Chrystusowej; po wydaniu wyroku ma się odbyć przyjęcie nowego członka na wolnomularza. Przyjęcie to nie udaje się, gdyż kandydat zażartował sobie z masonów. — Autor przenosi nas potem do Parku Kościuszki pod Katowicami, gdzie były uczeń Olbory, Radlicz, noszący teraz imię O. Andrzeja, wygłasza płomienne kazania do nieprzeirzanych tłumów. Wśród słuchaczy widzimy i Olbora, który po skończonym kazaniu chce zobaczyć się ze swym byłym uczniem. O. Andrzej odpisuje, że nie może się zobaczyć obecnie z Olbora, ale prosi go o odwiedzinę w Dolinie Dziewiczyńki, niedaleko obserwatorium astronomicznego Olbory.

Światło w mroku.

Wiosna była na świecie.

Niebo błękitnymi oczyma spoglądało na świat, spoglądało na domostwo, ukryte pośród leśnego mroku, na którego szczycie złocił się w słońcu krzyż. Cisza tu panowała prawdziwie upojna, przez nieruchome

Ratujcie dusze nasze!

Polskie S. O. S. z zagranicy.

Takie wołanie dochodzi do nas od rodaków przebywających na emigracji...

Prawem przyrodzonym każdego człowieka jest rozwijać się z młodości w wierze i narodowości swoich ojców.

Żyjący na obszarze własnego państwa i rządzący się własnymi prawami, możemy swobodnie pielęgnować i rozwijać w dzieciach naszych wiarę świętą i polskie poczucie narodowe.

Ale nieszczęśliwym rodakom pozwolił los żyć w granicach własnego państwa polskiego... 8 milionów Polaków rozsiał twarde okoliczności i konieczności życiowe — nieomal po całym globie ziemskim. Około 1 miliona dzieci polskich żyje na obczyźnie — wśród morza obcych, a często jeszcze zachłannych żywiołów.

Rosnąć wśród obcych, ucząc się w obcej szkole i w obcych przebywając środowiskach — dzieci te może zapomnieli by z czasem, że są Polakami. Ten powolny proces wynaradawiania się młodzieży polskiej na obczyźnie, to niepowetowana i ciężka szkoda dla całości narodu polskiego; Naród bowiem zmniejszający się liczebnie, idzie powoli ku nieuchybnej zagładzie.

Całego narodu polskiego, bez różnic dzielnicowych, wspólnym obowiązkiem jest: **czuwać i bronić się przed wynaradawianiem rodaków na obczyźnie.**

Dwie są potęgi, które narodowość naszej młodzieży na obczyźnie obronić i utrzymać zdołają: Wiara Chrystusowa — przywiązanie do niej, inaczej mówiąc: **pacierz polski i szkoła polska.**

Ba, ale na utrzymanie szkół polskich dla młodzieży polskiej naszego wychodźstwa obce władze i społeczeństwa pieniędzy nie dadzą. **Musi je zebrać całe społeczeństwo polskie — i to zagranicą i to w kraju.**

Utrzymanie szkół polskich zagranicą — to jedna z największych naszych konieczności narodowych i państwowych. Nie można też zapominać, że **szkoła polska na obczyźnie jest dla młodzieży polskiej bronią i pacierzem polskiego i wiary ojców naszych.**

gałęzie sosen przesypywał się słoneczny pył, pokrywając miejscami mech lśniącem srebrem. Obok domostwa stały w szeregach drzewa owocowe, defilując równymi szeregami w białych z mleka wapiennego wiosennych mundurach.

Na werandzie, ukrytej w cieniu drzew, znajdują się dwaj mężczyźni. Rozmawiają z sobą z ożywieniem: jeden z nich spokojnie odpiera zarzuty drugiego, przedkłada coś, przygważdża argumentami, tak, że drugi macha wreszcie zwyciężony ręką. To dyrektor Olbora i były współpracownik Radlicz, obecnie w zakonie ojciec Andrzej.

— Cieszę się niezmiernie — mówił ten ostatni — że Bóg pozwolił mi zetknąć się z tobą, drogi przyjacielu...

— Bóg!... — Olbora uśmiechnął się napół szyderczo.

— A tak. Któżby?

— I to mówi dawniejszy czciciel słońca!...

Ojciec Andrzej westchnął pokornie i smutnie. Ważył coś w myśli długą chwilę, poczem rzekł:

— Słońce... Czciecielem jego zawsze pozostanę. Niechaj wszystkie oczy oglądają ów najcudniejszy.

Prawda, że czasy są ciężkie i złe! Ale jeszcze tu i owdzie znajdzie się grosz polski, chętnie i serdecznie ofiarowany na szkoły dla dzieci polskich, rzuconych i żyjących zdala od ojczyzny.

Kogo więc stać na to, dajmy ochotnie swe grosze na utrzymanie bytu szkół polskich zagranicą! To nasz obowiązek narodowy! Nie uchylajmy się od spełnienia go w miarę możliwości!

Akcją zbiórkową kieruje Komitet centralny na cały obszar państwa; w Województwach — Komitety wojewódzkie, a w poszczególnych miejscowościach — Komitety lokalne (miejscowe).

Zeszłoroczna zbiórka, w której G. Śląsk spisał się dzielnie, była dla szkół polskich nieocenioną pomocą, która wiele z nich uchwalała od zagłady, a młode dusze polskie — od niebezpieczeństwa wy-narodowienia. Dalsza pomoc jest równie niezbędna!

Tajemnicza różdżka

zdradza żyłę wodną w ziemi.

(Patrz ilustr.)

Gdy wiosną wyjdę na podwórze mego probostwa, u mych stóp rozciąga się dolina ślicznych łąk. Liczne drzewa witają mnie swym szelestem. Bystry potok swym szmerem mnie pozdrawia. Karmią go swą wodą czystą jak kryształ dwa źródła, nazywane tutaj marzeczkami (małymi rzeczkami). Jedna z nich wytryska na wschód od probostwa w odległości pół kilometra, druga zaś na zachód nieco bliżej. Mieszkańcy naszej wioski lubią ich wodę, przypisują jej siły lecznicze, piją ją chętnie. Oj, gdyby tę wodę moje probostwo pod ręką miało! Szukajmy więc żyły wodnej, z której obie marieczki wytryskują!

I zbudowano studnię na łące w prostej linii między marzeczkami. Wnet odkryto źródło! Radość wielka! Ale niedługo! Bo woda nie ta sama. Rudkowata, nieużyteczna ani do picia, ani do gotowania, ani do prania.

Szkoda, bardzo szkoda! Daremna praca, daremne wydatki! Więc nie tam w dolinie, nie w prostej linii między marzeczkami leży żyła wodna.

Gdzież więc płynie? Któż mi ją wskaże?

Słyszę o sławnym różdżkarzu, mieszkającym w moim powiecie (Pan Mikula, zarządca dworu Kryry, powiat Pszczyna). Jego też proszę, żeby mi swą sztuką posłużył. Jestem bardzo ciekawy, czego on dokona. Przyjeżdża, prowadzi go na wschód ku marieczce.

„Proszę Pana, niech Pan szuka żyły wodnej tej marieczki. Chciałbym jaknajbliżej probostwa na niej studnię wykopać.”

I pierwszy raz w życiu oglądam tajemniczą różdżkę. Jest to kawałek drutu stalowego, złożonego jak ramiona kąta, każde

ramię około 40 cent. długie; u wierzchołka ma pętelkę. Różdżkarz ujmując oba jej końce podchwytem rąk tak, iż wierzchołek kąta znajduje się na wysokości jego oblicza. Rusza szybkim krokiem naprzód. Zaledwie parę kroków uszedł, nagle różdżka w jego rękach ożyje, rzuca się wierzchołkiem gwałtownie w dół, robi kozła w jego rękach i powraca drgając do poprzedniej pozycji.

„Oto żyła wodna! Już krocę nad nią.”

Mistrz mój pośpiesza dalej, różdżka w rękach jego niespokojnie drga i ciągle się rusza; nagle jeszcze raz macha kozła i stoi cicho w jego rękach.

„Dotąd sięga szerokość żyły wodnej” — powiada i mierzy ją krokami.

„Żyła jest 22 m szeroka.”

Jeszcze raz pośpiesza nad źródło podziemne; obraca się na wschód, potem na zachód. Gdy patrzy na zachód różdżka mocniej drga.

„Woda płynie z zachodu”, mówi. „Bo gdy stoję zwrócony przeciw prądowi, wtedy różdżka zawsze silniej drga.”

Idziemy ku zachodowi w stronę probostwa, szukając kierunku żyły wodnej. I staje się niespodzianka! Różdżka nie prowadzi nas wzdłuż doliny łąk prosto ku drugiej marieczce, lecz prowadzi nas na górę, na przeszło 7 metrową wyniosłość i zaprowadza nas ku samemu probostwu. Całe probostwo jest nad żyłą wodną zbudowane.

Różdżkarz przebywa u mnie pierwszy raz, nic dotąd nie wie o drugiej marieczce. A ta nie leży w tym samym kierunku, w którym nas dotąd różdżka prowadziła. Przeciwnie! Leży po prawej stronie.

„Proszę Pana, gdzie żyła za probostwem dalej płynie?”, pytam.

Wstępujemy do ogrodu znajdującego się za probostwem.

„Co ja nie widzę!”, woła różdżkarz. „Tutaj źródło pod kątem prostym zwraca się na prawo. Drugi raz w życiu to spotykam.”

Idąc za różdżką przychodzimy do drugiej marieczki. Zaczynam powoli wierzyć sztuce różdżkarskiej.

Wracamy ku probostwu.

„Potrafię i głębokość żyły podać.”

Po tych słowach szuka krańca żyły i odchodzi od niego w bok pod kątem prostym aż różdżka znów machnie kozła. Potem wraca i mierzy przestrzeń przebytą.

„Żyła znajduje się w głębokości około 13 metrów.”

Później stwierdziliśmy prawdziwość tego obliczenia budując studnię.

„Czy różdżka każdą wodę w ziemi wskazuje?” pytam.



twór Boga, niech każde płuca oddychają powietrzem, które je przesycali...

Było w tych słowach tak potężne uczucie, taki żar uniesienia, że Olbora aż wstrząsnął się z wrażenia na widok tej rozpromienionej twarzy, ust, szepczących z zachwytem radosnym, przejmującym jękiem.

Daleko, w błękitach wychylały się szczyty gór, pokryte na stokach ciemnym zboczem świerkowem, ponad głowami śpiewały skowronki, świerszcze w trawach dźwięczały.

— Mówisz — podjął znowu zakonnik, zwracając się do przyjaciela — że tak wyraża się teraz były czciciel słońca... Czyż przestałem nim być?...

Jeżeli założyciel naszego bractwa, Biedaczyna z Assyżu, był tym czcicielem, jakże ja, proch zaiste marny, mógłbym nie czcić dobroci Bożej, przejawiającej się w promiennem oku świata?

— Jakto? Więc czcisz słońce?!

— Posłuchaj... posłuchaj... Każdego ranka oto razem z braćmi w chórze śpiewamy pozdrowienie, jakie niegdyś stworzyło w uniesieniu gorące serce św. Franciszka... — tu zakonnik jął zcichnąć nucić:

„Najwyższy, Wszechpotężny, Dobry Panie, Twoja jest sława i chwała i cześć

I wszelkie błogosławieństwo

Jedynie Tobie, Najwyższy, przystoja,

A żaden człowiek nie jest godzien nazwać Ciebie...”

Była to modlitwa tak przejmująca, jakby w niej się palił ogień żywy.

Olbora nie poznawał teraz Radlicza, rozpromienionego nieziemskim światłem

„Pochwalony bądź, Panie, z wszystkimi Twymi twory.

Przedewszystkiem z szlachetnym naszym bratem, słońcem,

Które dzień stwarza, a Ty świecisz przez nie,

I jest piękne i promienne w wielkim blasku,

Twojem, Najwyższy, jest wyobrażeniem...”

Olbora poczuł napływającą do piersi falę wzruszeń, słów ogromnie dobrych i tkliwych, lecz wśród o trząsnał się z tego wrażenia i zagadnął:

— Siedzimy razem już tyle czasu, a dotąd nie powiedziałeś mi, dlaczego usunąłeś się ze świata, dlaczego opuściłeś obserwatorium?

— Ech, niema o czym prawić... Dość, że przyszedł na mnie taki czas, iż zacząłem szukać w sobie i dookoła siebie...

„Nie. Tylko płynącą. Zaraz Ksiądz może się o tem przekonać.”

Idziemy nad staw. Nad nim różdżka ani nie drgnie.

„W jakiż to sposób odkrył Pan w sobie różdżkarskie zdolności?” pytam znowu. I odpowiada mi:

„Byłem swego czasu obecny, gdy w Tychach sławny różdżkarz von Bülow szukał i znalazł żyły wodne dla browaru. Po skończonem szukaniu wszyscy obecni próbowali swoich zdolności różdżkarskich. Jako ostatni biorę różdżkę do rąk: Oto już zaczyna żyć i upadać, mnie Jedynemu z wszystkich obecnych. Od tego czasu już bardzo wiele źródeł odkryłem. Niech też i Ksiądz spróbuje!”

Pelen nadziei chwytam różdżkę do rąk; ta nie zdradza ochoty do życia. Przymawiam jej: Ruszaj się, lenluchu; nie zawstydzaj mnie. Ale nic to nie pomaga. Nie chce ożyć.

„To ja Księdzu pomogę moją siłą. Proszę całą siłą ręki potrzymać za jeden koniec różdżki. Ja tylko małym palcem za drugi koniec chwyć.”

Różdżka się nie rusza.

Podajemy sobie wolne ręce. Wtem różdżka gwałtownie opada w dół. Naprawdę staram się ją przytrzymać. Robi kozła i pokazuje, że ją pędzi silniejsza siła od mojej.

„Czy różdżka musi być koniecznie z żelaza?” pytam.

„Bynajmniej. Jako różdżkę można użyć także leszczynowe lub wierzbowe gałązki. Bierze się z gałązki zrosnięte w formie kąta lub widełek.”

Jeden młodzieniec, prezes SMP Teofil Wituła z Wisły Małej, próbuje swe szczęście leszczynową gałązką rozwidloną i oto gałązka w jego ręku nabiera życia i żywo pochyla się nad źródłem.

„Czy ty jej sam nie zmuszasz do spadania? Zaczekajno, braciszku! Skontrolujemy cię.”

Przypinamy na jeden koniec gałązki pionowo karteczkę papieru. Ledwie wstał nad źródło a już gałązka wierzchołkiem głęboko się nachyla, papier zaś się nie rusza, stoi pionowo.

„Rzeczywiście, masz siłę różdżkarską.”

W rękach ludzkich znajdują się żyły z płynącą krwią. Czy też i te na różdżkę jaki wpływ wywierają? I wyciągam prawą rękę, aż się znajduje pod różdżką. Ta głęboko mi się kłania. I gdy jakaś niewiasta prawą rękę wyciąga aż pod różdżkę, wtedy ta w przeciwną stronę się skręca, kłania się w stronę różdżkarza.

Dołączone fotografie pokazują jego zdolności. (1—5.)

Po odjeździe różdżkarza kazałem wiercić na oznaczonem miejscu. Gdy św. der wpuszczono na 13 m głęboko, woda wybuchła i podnosi się aż do 7½ m ponad powierzchnię ziemi. O tyle metrów probostwo wznosi się nad marzeczkami. Mamy więc źródło marzeczek! Różdżka je dobrze wskazała. Z radością budowałem studnię i mam pierwszorzędną wodę marzeczek przy samem probostwie za pomocą tajemniczej różdżki.



— I czegoż tak szukał?

— Szukałem samego siebie. Kołatałem do swego wnętrza...

— Wątpię, czy w takim otoczeniu mogłeś się dokołatać.

— Właśnie tylko w takim otoczeniu. Tu właśnie znalazłem klucz do swego wnętrza...

— Śmiem wątpić.

— A jednak. Przyrodzonym prawem człowieka jest wiosna i słońce i wesele, radość najwyższa, osiągnięta przez pokorę: gdy trzeba chcieć tego, czego się nie chce. A że tu znalazłem tę najwyższą radość, więc...

Głos zakonnika był spokojny i rozważny, a brzmiał w ciszy jak bicie dzwonu. Olbora zapatrzył się przed siebie, lecz po chwili zagadnął:

— Wszystko to dobrze, ale może objaśniłbyś mnie na koniec, dlaczego zostałeś klechą, dlaczego nie szukałeś innych dróg do odszukania siebie?

— Albowiem Bóg zezwolił, żem na swej drodze spotkał męża, który mnie objaśnił.

— Cóż to za mąż?

Porządek postu

obowiązujący w diecezji katowickiej.

I. Nakazane dni postu ilościowego, w które wolno tylko raz na dobę jeść do syta, są:

1. Czterdzieści dni Wielkiego Postu aż do południa Wielkiej Soboty;
2. dwanaście suchych dni;
3. cztery wigilie: Bożego Narodzenia, Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najśw. P. Marii i Wszystk. Świętych.

II. Nakazane dni postu jakościowego, w które się powinno wstrzymać zupełnie od pokarmów mięsnych, są:

1. Wigilia Bożego Narodzenia;
2. Popielec;
3. Wszystkie piątki całego roku.

III. Nakazane dni postu ścisłego, w które wolno tylko raz na dobę jeść do syta i powinno się równocześnie wstrzymać zupełnie od potraw mięsnych, są:

1. Wigilia Bożego Narodzenia;
2. Suche dni;
3. Piątki Wielkiego Postu;
4. Popielec.

IV. Przykazanie postne nie dotyczy następujących pokarmów mięsnych:

1. mięsa zwierząt zimnokrwistych;
2. tłuszczu, skwarek i krwi;
3. rosołu;
4. masła, mleka, sera i jaj.

V. Postu nie ma żadnego:

1. w niedziele;
2. w święta przez Kościół nakazane poza Wielk. Postem;
3. w zwyczajne święta parafialne i gminne zaprowadzone i obchodzone na podobieństwo świąt nakazanych poza Wielkim Postem.

VI. Do postu ilościowego są obowiązani wszyscy katolicy, począwszy od skończonego roku 21 życia aż do rozpoczęcia roku 60.

Do postu jakościowego są zobowiązani wszyscy katolicy począwszy od skończonego 7 roku życia aż do śmierci.

Nakaz postu nie zawiera w sobie nakazu wstrzymania się od mięsnych potraw, chyba żeby to wyraźnie było zaznaczone.

VII. Uwolnieni są od postu ilościowego i jakościowego:

1. podróżni;
2. restauratorzy, ich rodziny i goście;
3. ci, którzy mieszkają i stołują się u niekatolików;
4. wojskowi i rodziny, u których wojskowi mieszkają i stołują się;
5. chorzy;
6. ciężko pracujący cieleśnie lub umysłowo;
7. osoby, które nie mają ciepłego obiadu;
8. bezrobotni i robotnicy, pracujący 2—3 dni w tygodniu.

Co do dalszych ulg od przykazania postnego należy stosować dotyczące powszechne prawo kościelne, zwa-

— A jest taki.

— No, dobrze. Przypuszczam jednak, że nie jest tajemnicą to, dlaczego znalazłeś się aż tutaj, dlaczego opuściłeś obserwatorium?

— Pragniesz, przyjacielu, dowiedzieć się, co skłoniło mnie do opuszczenia obserwatorium? — rzekł ojciec Andrzej. Posłuchaj więc i wybacz, iż, być może, moje opowiadanie będzie trwało długo... Ale muszę zacząć ab ovo... (od początku).

— Zawsze lepiej zaczynać ab ovo... — Olbora zaśmiał się ironicznie.

— A tak, dobrześ to, chociaż niezbyt grzecznie zauważył — zaszeptał z pokorą zakonnik. — Posłuchaj więc... Otóż w miasteczku umbryjskiem Assyżu żył w końcu XII wieku człowiek płochy i młody, syn bogatego kupca, który, zdawało się, miał wszelkie warunki potemu, aby czuć się szczęśliwym. Każdego wieczora spędzał na pijaństwie czas z rzeszą wesołych koleżków, najpiękniejsze dziewczęta Assyżu go miłowały. I — otóż patrz, co ten człowiek czynił? Pewnego dnia wyrzeka się swego ziemskiego ojca, a następnie, wzgardziwszy światem, opuszcza miasto, aby w samotności oddać się życiu... ubogiemu...

szcza kan. 1245 i zasady moralne teologów aprobowanych.

VIII. W wigile Bożego Narodzenia i w Wielki Piątek niema żadnych wyjątków od postu.

IX. Do udzielenia dyspensy od przykazania postnego upoważnieni są ks. ks. proboszczowie dla swych parafian, spowiednicy dla swych penitentów w spowiednicy i ks. ks. katecheci dla swych zakładów.

X. Ci, którzy nie poszcza na mocy udzielonej im dyspensy, a nie są uwolnieni przez prawo naturalne, powinni złożyć odpowiednia jałmużnę, o ile nie są ubodzy.

XI. Wielebni księża proboszczowie powinni jałmużny postne zbierać i przysyłać do Kurji Biskupiej, która je przeznacza na Seminarjum Śląskie.

B. Czas zakazany.

trwa: 1. od pierwszej niedzieli adwentowej aż do Bożego Narodzenia włącznie,

2. od Popielca aż do niedzieli wielkanocnej włącznie.

C. Czas spowiedzi wielkanocnej

trwa od niedzieli starozapustnej aż do niedzieli św. Trójcy. (Według rozporządzenia J. E. ks. Biskupa Stanisława Adamskiego z dnia 28 stycznia 1932 r.)

Na wypoczynek?

Tak! Czynisz tyle dla ciała, uczyni też coś dla duszy i odpraw rekolekcje zamknięte w jednym z domów rekolekcyjnych niżej podanych:

W Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach (stacja Wodzisław)

odprawiają rekolekcje zamknięte od 19—23 lutego: Matki Chrześcijańskie;

13—17 marca: Żony bezrobotnych;

19—23 marca: Pracownice żeńskie;

23—27 marca: Zarządy Tow. Meźów Katolickich;

Rekolekcje rozpoczynają się pierwszego dnia o godz. 19-tej, kończą ostatniego rano. Koszta za pobyt wynoszą 15.— zł. dla młodzieży 12.— zł. inteligencja i zamożniejsi płać 18.— zł. Życzenia osobne (oświeceniowi i inni) mogą być uwzględnione, trzeba je podać przy zgłoszeniu.

Zgłoszenia możliwie najwcześniej przysyłać pod adresem: Sekretariat Rekolekcyjny, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20. Telefon 34-01.

Rekolekcje w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach.

Dla młodzieńców: od 22—26 stycznia.

Dla kapłanów: od 19—23 lutego.

Dla kościelnych: od 26-go lutego do 2-go marca.

Dla organistów: od 5—9 marca.

Dla nauczycieli: od 27—31 marca.

Pierwszy dzień oznacza początek rekolekcji o godz. 19-tej, ostatni zakończenie o godz. 7-mej rano. Przy zgłoszeniu należy podać swój wiek, zajmowane stanowisko i dokładny adres. Przywieźć ze sobą należy tylko ręcznik, mydło i przybory do toalety. Koszta utrzymania wynoszą 15.— zł. zamożniejsi płać 18.— zł. młodzieńcy 12.— zł. maturzyści 8.— zł.

Zgłoszenia należy jak najwcześniej kierować pod adresem: OO. Jezuiti, Dziedzice.

Inne sposobności urządzenia rekolekcji zamkniętych w diecezji katowickiej:

W zakładzie OO. Misjonarzy w Rybniku odbędzie się rekolekcje zamknięte dla maturzystów od 1—5 linca.

Stowarzyszenia osobno lub wspólnie mogą zorganizować wyjątkowo stanowe rekolekcje zamknięte za uprzednim porozumieniem z ks. Proboszczem lub Siostrą Przełożoną Zakładu

w Brzezinach (Zakład św. Antoniego).

w Tarnowskich Górach (Konwikt Biskupi).

w Chelmie Wielkim (Zakład SS. Służebniczek).

Rekolekcje zamknięte w Domu Rekol. OO. Salwatorjanów w Trzebinii.

LUTY:

20—24 Młodzieńcy

25—1 marzec. Matki

MARZEC:

4—8 Podoficerowie

8—12 Panowie z inteligencji

13—17 Pracownice plebańskie

20—24 Panny z III zakonu

25—29 Panny przedślubne

Wypisać adres, niepotrzebne słowa wykreślić i w kopercie jako druki (5 gr znaczek) przesłać do Sekretariatu.

ZGŁOSZENIE.

Do

Diec. Sekretariatu Rekolekcyjnego

Katowice

ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 20.

Niniejszem zgłaszam się na rekolekcje zamknięte do Kokoszy dla Matek Chrześcijańskich, Żon bezrobotnych, Pracownic Żeńskich, Zarządów Tow. Meźów Katolickich.

Imię i nazwisko

Miejscowość, ul. i nr. domu

Poczta

Podpis

Dnia 1934 r.

— Czy to ma być bajka? — mruknął pytająco Olbora.

— A widzisz, że nie. Podaję ci przecież miasto...

— Ach, jeśli nie, to bądź łaskaw informować mnie dokładnie, z datami i t. p. szczegółami.

— Dobrze. To, co ci przedtem opowiedziałem, stało się w 1207 roku. Otóż ten młody człowiek jako żebrak wędruje po różnych miastach Włoch, aż w roku 1209 (widzisz, że przecie nawet te daty ci mogę podać) na dalsze jego życie i dalszą działalność wywierają decydujący wpływ słowa, wyrzeczone przez Chrystusa Pana w Ewangelji św. Marka o rozesłaniu apostołów... Znasz zapewne, przyjacielu, ewangelję? — zagadnął łagodnie.

— Nie znam żadnego zbioru nieistniejących cudów, czy to Chrystusowych, czy Mahometa, czy innych — odpalił z brutalnym śmiechem Olbora.

— To wielka szkoda — zaszemrał zakonnik cicho i z wyrzutem. Nie znasz najpiękniejszej księgi ludzkości, którą możesz potysiąc kroć czytać i zawsze do niej powrócisz. Bowiem najcudniejszy poemat i najbardziej porywająca powieść możesz czytać tylko

kilkanaście razy, podczas gdy Ewangelji nigdy się nie naczytasz. Ale słuchaj. Otóż Ewangelja św. Marka mówi:

„Idźcie do owiec, które poginęły z domu izraelskiego. A szedłszy, przepowiadajcie, mówiąc: iż się przybliżyło królestwo Niebieskie. Chorych uzdrawiajcie, zmarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, czartów wyrzucajcie, darmoście wzięli, darmo dawajcie. Nie miejcie ani złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych. Ani taistry w drodze, ani dwu sukien, ani butów, ani laski. Albowiem godzien jest robotnik strawy swojej. A do któregośkolwiek miasta, albo miasteczka wnikniesz, pytajcie się, kto w niem jest sprawiedliwy; i tam mieszkajcie, cokolwiek tam pozostaniecie. A wchodząc w dom, pozdrawiajcie go, mówiąc: Pokój temu domowi. A jeśli on dom będzie godny, pokój spłynie mój na niego. A jeśli by nie był godny: pokój wasz wróci się do was. I którokółwiek was nie przyjął, ani słuchał mów waszych, wychodząc precz z tego domu, albo z miasta, otrząśnijcie proch z nóg waszych.“

Tak właśnie postanowił postępować ów młody człowiek. (C. d. n.)

Kącik liturgiczny

Objaśnienia na I-szy tydzień postu. Jesteśmy na drugim stopniu przygotowania do Wielkanocy — tj. w 40-dniowym Poście. Od dzisiejszej niedzieli aż do W. Czwartku jest 40 dni, stąd dawniej (przed św. Grzegorzem W. † 604) post zaczynał się z ta niedzielą (por. Sekrete), później dopiero przesunięto początek W. Postu na Środę Popielcową.

Ścisłe biorąc Wielki Post nie jest przeznaczony wyłącznie na rozważanie Męki Pańskiej. Jest to czas skupienia, pokuty, i umartwień. Trzeba nam wejść w siebie i przemienić się.

Treścią i myślą przewodnią Wielk. Postu jest uświęcenie wewnętrzne człowieka przez rozważanie życia i nauki Chrystusa. Meka i śmierć P. Jezusa występuje wyraźnie dopiero w dwu ostatnich tygodniach W. Postu. Ciekawe jest i to, że w W. Poście na każdy dzień jest osobna Msza św.

Dzisiejsza Msza św. jest wprowadzeniem do W. Postu. Co mamy czynić, jak odprawiać post i umartwienia?

Ewangelja, Mat. 4. 1—11: Chrystus zwycięża trzykroć szatana i potrójne pokusy: zmysłowość, pychę i chciwość. Te są trzy źródła grzechu. Chrystus nie przyszedł po to, by rozdawać bogactwa ziemskie, ani nie po to, by z wielkim krzykiem i hałasem zakładać swe królestwo, ani nie po to, by doczesne państwo założyć, lecz by dać dobra duchowe.

Lekcja, II Kor. 6. 1—10: W niej plan, podług którego mamy odprawiać W. Post. „Oto dni zbawienia, oto czas namysłu, czas czynienia dobrych uczynków. Przez cały rok należy dążyć do doskonałości, a teraz w tych dniach przed Wielkanocą jeszcze więcej się udoskonalać. Lekcję św. Pawła uczynić codziennym rozmyśleniem.

W tym tygodniu znowu zwróćmy uwagę na msze ferjalne, a nie na nabożeństwa do Świętych, zwłaszcza, że przypadają teraz Suche Dni wiosenne. Te Suche Dni są późniejsze od innych trzech (letnich, jesiennych i zimowych).

Kalendarzyk liturgiczny.

Poniedziałek, 19. 2. jak w I niedz. postu. Fiol. 2. or. 60. 3. or. 67. Pf. 47.
Wtorek, 20. 2. jak w I niedz. postu. Fiol. 2. or. 60. 3. or. 67. Pf. 47.
Środa, 21. 2. Suche dni. Fiol. Intr. Reminiscere, 2 or. 60. 3. or. 67. Pf. 47.
Czwartek, 22. 2. Stolicy św. Piotra w Antiochii. Białe, Intr. 554. Gl. Cr. 2. or. 487. Pf. 55.
Piątek, 23. 2. Suche dni, Piotr Damian. Dokt. Bisk. Białe, Intr. 563. Gl. Pf. 58.
Sobota, 24. 2. Maciej Apost. Czerw. Intr. 442. Gl. Cr. Pf. 55.
Niedziela, 25. 2. II. postu. Fiol. Intr. 185. Cr. 2. or. 60. 3. or. 67. Pf. 47.

Co słyszeć w świecie katolickim?

Odpusty w dzień uroczystości papieskich.

Trybunał Penitencjarii Apostolskiej ogłosił dekret, mocą którego udziela się pełnego odpustu tym wiernym, którzy w rocznice wyboru lub koronacji Ojca św. przystępują do spowiedzi i Komunii św., modlą się w intencji Papieża, odpustu zaś dziesięciu lat tym, którzy w jednym z tych dni wezmą udział w nabożeństwach i modlą się w intencji Ojca św., nie przystępując do SS. Sakramentów.

Prymas Polski do Czechów.

Dwutygodnik praski „Przehléd“ (Nr. 3 rb.), organ Ligi Katolickiej im. Świętego Wacława, zwrócił się do JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda z prośbą o kilka słów, podnoszących na duchu, dla swych czytelników. W odpowiedzi na to życzenie Ks. Prymas Polski przesłał do Ligi w Pradze odezwę, która podajemy w tłumaczeniu polskim:

„Dziś, gdy nowoczesne pogaństwo dociera do nas z Zachodu, a bolszewizm azjatycki chce nas zatopić od Wschodu, wielka rodzina narodów słowiańskich jednoczy się na podstawach solidarności katolickiej w tej nadziei, że, oparta o niezachwiana opokę wiary Chrystusowej, odeprze zwycięsko wszelkie niebezpieczeństwa i usunie przeszkody na drodze do swych wielkich przeznaczeń. W tym zaszczytnym boju wybitną rolę odgrywają drodzy bracia Czeši. Raduje się wielce, widząc, jak na ich ziemiach wzrasta i rozwija się myśl Chrystusowa. Czeskiej Akcji katolickiej i „Przehlédowi“ życze powodzenia w ugruntowaniu w narodzie siły i mocy ducha Chrystusowego.

Poznań, 20. I. 1934 r.

† August Kardynał Hlond“.

Pismo powyższe zostało podane wielkimi czcionkami na naczelnym miejscu „Przehléd“. Nadto w tymże numerze na pierwszym miejscu działu ilustracyjnego został podany pięknie odbity na kredowym papierze portret Ks. Prymasa Hlonda wraz z niezwykle serdecznym podziękowaniem redakcji za nadesłane pismo.

Przed uroczystością kanonizacyjną błog. Jana Bosco. Program uroczystości w Rzymie i Turynie. Pielgrzymka polska na uroczystości.

Jak już donosiliśmy, uroczystość kanonizacyjna błog. Jana Bosco została ustalona na Wielkanoc, dnia 1 kwietnia b. r. Dnia 1 kwietnia w Bazylice św. Piotra nastąpi kanonizacja błog. księdza Bosco. W dn. 2—4 kwietnia w Bazylice Serca Jezusowego na Castro Pretorio (via Marsala 42) uroczyste Triduum ku czci nowego Świętego z udziałem Kardynałów i Biskupów.

Od 5 do 12 kwietnia b. r. uroczystości odbywać się będą w siedzibie głównej salezjańskiej w Turynie z udziałem licznych Ksiąząt Kościoła. Z Polski wyruszy pod protektoratem JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda pielgrzymka Salezjańska na uroczystości kanonizacyjne i zakończenie „Roku Jubileuszowego“ w dniu 25-go marca b. r. z Katowic, powrót 10 kwietnia. W programie pielgrzymki zwiedzenie Wiednia, Rzymu, Neapolu, Florencji, Padwy, Turynu. W Rzymie udział w uroczystościach Wielkiego Tygodnia i kanonizacyjnych. Koszta pielgrzymki wynosić będą 580 zł do 750 zł.

Zapisy przyjmuje: Inspektorat Salezjański, Warszawa, ul. Ks. Siemca 6 oraz Polskie Biuro Podróży „Francopol“, Warszawa, ul. Mazowiecka 9.

Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes.

W czasie pielgrzymki do Lourdes we wrześniu 1932 r. pewna niewiasta z Pistoji została uleczona cudownie z długoletniej choroby. Obecnie „Osservatore Romano“ donosi z Lourdes, że tamtejsze lekarskie biuro sprawdziło po ponownym dokładnym zbadaniu wypadku uznało nadnaturalny charakter tego uzdrowienia. Sam fakt uleczenia choroby i nagły sposób, w jaki się to uleczenie dokonało, nie da się wytłumaczyć przy pomocy zwykłych praw natury.

Zapowiedź rozwiązania katolickich stowarzyszeń młodzieży?

Na wielkim zebraniu młodzieży hitlerowskiej w Kolonii w ubiegłą niedzielę dzielnicowy kierownik tej młodzieży Hartman Lauterbacher oświadczył m. in.: Ze względu na jednośm młodzieży niemieckiej musza być w tym roku rozwiązane istniejące jeszcze związki młodzieży katolickiej i włączone do związku hitlerowskiego, gdzie nie ma dyskusji na temat Kościoła i religii.

Co się kryło za szyldem „krajoznawstwa“?

Przed kilkoma dniami podawano wiadomość o udzielaniu zasiłków i pomocy przez Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze p. Tadeuszowi Wieniawie-Długoszewskiemu na jego akcję wywrotową i bezbożniczą. W dniu wczorajszym rewizja dokonana przez władze w lokalu tego Towarzystwa przy ul. Królewskiej 51 ujawniła, że „Żydowskie Tow. Krajoznawcze“ na szeroką skalę uprawiało pornografię i walke z religią, wystawiając m. in. obrazy niemoralne i znieważające uczucia religijne. Mamy nadzieję, że władze ukróca tego rodzaju „krajoznawstwo“.

Powroty do Kościoła.

W bieżącym miesiącu dwóch byłych kapłanów wstąpiło zpowrotem do Kościoła katolickiego. Są nimi Jan Teper z diecezji Tarnowskiej (były zwolewnik Faropa, później Hodura, a wreszcie starokatolik) i Piotr Bolesław Komorowski (b. kapłan t. zw. „Kościoła narodowego“) z diecezji Podlaskiej. Obaj — po wyrażeniu chęci do powrotu do Kościoła św. — publ. oświadczyli tęsknotę za Kościołem św., którego byli kapłanami, przeprosili swoje Władze Duchowne i wzywają wszystkich, którzy dali się uwieść ich nieopatrzny słowem i piśmem, by poszli w ich ślady i wrócili do prawdziwej ojcowskiej Chrystusowej.

Kronika z tygodnia

Pakt bałkański. W piątek 9 lutego podpisano w Atenach pakt bałkański. Podpisali go ministrowie spraw zagranicznych Jugosławii, Rumunii, Grecji i Turcji. Pokojowy układ ten gwarantuje obecne granice na Bałkanach. Gdyby jeszcze do paktu należała Bułgaria, miałby ten pakt jeszcze większe znaczenie, ale Bułgaria pod wpływem Włoch, które mniemają, że pakt jest skierowany przeciwko nim, nie weszła do paktu.

W Austrii stan oblężenia. Zaczęło się od rozwiązania socjalistycznej organizacji Schutzbund, w której lokalu znaleziono cały arsenał broni, granatów, karabinów, rewolwerów. Socjaliści, którzy tak często głoszą pacyfizm, gromadzili w swych lokalach broń wszelkiego rodzaju. Poco? W poniedziałek rano w Linzu, w czasie gdy policja chciała skonfiskować broń

a działaczy socjalistycznych aresztować w hotelu, który był siedzibą socjalistycznego Schutzbundu, socjaliści stawili zbrojny opór. Oddziały wojska przypuściły szturm i po kilkugodzinnej walce zajęły hotel. Podobnie i w innych miejscowościach Austrii socjaliści zabarykadowali się w domach robotniczych i zaczęli rzucać granaty ręczne na policję. W Linzu ogłoszono stan oblężenia. W Wiedniu socjaliści na znak protestu przeciwko rozwiązaniu Schutzbundu ogłosili strejk generalny od poniedziałku po południu. Stały gazownia, elektrownia, tramwaje. Po mieście krąży oddziały Heimwehry. Gmachów publicznych strzegą policja i wojsko. Kanclerz Dollfus oświadczył, że Austria będzie państwem zbudowanym na zasadzie stanowej, przenikniętym duchem chrześcijańskim i niemieckim. Za programem jego wypowiedziały się związki wojskowe oraz ludność krajów związkowych. W oświadczeniu kanclerz ostro potępił hasła socjalistyczne oraz socjalizm. W szeregu dzielnic przyszło do starć. Wielu posłów socjalistycznych aresztowano, m. in. i wiceburmistrza miasta Wiednia. O godz. 6 wieczorem oddziały policji zajęły ratusz wiedeński, w którym niepodzielnie rządzą socjaliści. W pomedzialek wieczorem stan oblężenia został rozciągnięty na całą Austrię. W walkach między policją a socjalistami nie obeszło się bez rozlewu krwi.

Poniedziałkowy strejk w Paryżu. Zapowiedziany strejk generalny we Francji nie objął wszystkich pracowników. Kursowały kolejki podziemne, autobusy, koleje. Wojsko stało w pogotowiu. Do południa przebieg strejku był spokojny. Po południu odbyły się pochody strejkujących, jednak bez zakłócenia spokoju. W Paryżu policja aresztowała 366 posterunków strejkowych przed fabrykami. Ogółem we Francji strejkowało 60 procent robotników.

Złoto płynie do Ameryki. W ciągu ubiegłego tygodnia z jednego z portów angielskich wypłynęło sześć statków transoceanicznych, które wiozą ładunek złota w 1600 skrzyniach wagi 81 ton. Złoto to zakupione zostało przez Amerykę w bankach europejskich.

Rokowania między Hiszpanią a Watykanem. Rokowania o konkordat są na najlepszej drodze. Ze strony rządu hiszpańskiego został zamianowany jako delegat minister spraw zagranicznych Pitto y Romero, który w najbliższym czasie ma wyjechać do Rzymu. Katolicy hiszpańscy postawą swoją przy wyborach wykazali, że nie chcą meksykańskich stosunków u siebie, to też rząd musi się liczyć obecnie z wolą ludności.

Minister Beck wyjechał do Moskwy. W dniu 12 lutego wyjechał do Moskwy minister spraw zagranicznych Beck, by uspokoić Moskwę, która podejrzliwym okiem patrzy na układ, jaki zawarła ostatnio Polska z Niemcami. Minister ma zapewnić Moskwę, że pakt z Niemcami nie jest skierowany przeciwko Rosji, i niczem nie może zaszkodzić paktowi z Rosją. Dobrzeby było, gdyby przy tej sposobności p. Minister wykorzystał swój pobyt w tym kierunku, by wpłynąć na Moskwę, aby zmieniła swój stosunek do Kościoła katolickiego a przynajmniej do kapłanów i parafii polskich w Sowietach. Jeśli Polska ma z Rosją wejść w bliższe stosunki, to Rosja winna zmienić swój stosunek do Polaków katolików i do księży polskich i do religii.

Ile kto dał na pożyczkę państwową. Według ostatnich obliczeń subskrybowali pożyczkę państwową średnio w sumie: przemysłowcy 2319 zł, prawnicy 533 zł, lekarze 383 zł, kapitaliści 296 zł, właściciele domów 193 zł, urzędnicy państwowi 162 zł, kupcy



161 zł, duchowni 157 zł, umysłowo pracujący 155 zł, robotnicy 103 zł, rzemieślnicy 86 zł, szkoły 75 zł.

Elektryfikacja Polski. Polska poza Rosją należy do krajów europejskich najmniej zelektryfikowanych. Z 626 miast zaledwie 250 posiada swoje elektrownie. Z 2600 gmin wiejskich zaledwie 326 jest zaopatrzonych w prąd, z tego 63 gminy posiadają własną elektrownię.

Nowa umowa handlowa pomiędzy Polską i Czechosłowacją została w sobotę wieczorem podpisana. Zastąpi ona umowę z roku 1925. W umowie zostały również uregulowane sprawy ruchu turystycznego.

Ile zarabia państwo na loterii? W czasie dyskusji nad budżetami monopolów państwowych referenci stwierdzili, że dochód skarbu państwa z loterii wzrasta stale i że w bieżącym roku osiągnie on 20 milionów złotych.

I dzieci szkolne w Łodzi pija wódkę. Badania wykazały, że na 5000 dzieci uczęszczających do szkół 800 dzieci pije wódkę, z tego 167 dzieci 7-letnich, 128 8-letnich, 129 9-letnich.

Sprzedał wszystko co miał i rozdał ubogim. Na Wileńszczyźnie zamożny gospodarz Adamowicz z powiatu dziśnieńskiego postąpił według Pisma św., sprzedał cały swój majątek, a uzyskane pieniądze rozdał najbiedniejszym. Obecnie chodzi on od wsi do wsi, zbiera jałmużnę od bogatych włościan i ziemian i rozdaje biednym. Akcja Adamowicza budzi żywe zainteresowanie w tamtejszym powiecie i nikt nie odmawia mu wsparcia, które rozdaje biednym.

Życia naszych parafii

Bezrobotni dziękują Ks. Ks. Proboszczom i „Caritasom”.

W dniu 27-ym stycznia 1934 r. poszczególni proboszczowie, w porozumieniu z Caritasami wydelegowali po kilku bezrobotnych na zamknięte rekolekcje do Kokoszyca, gdzie zebrało się około 100 uczestników. Koszta połączone z utrzymaniem i podróżą pokryli proboszczowie, wobec czego bezrobotni składają za ten czyn szlachetny jak proboszczom tak i Caritasom serdeczne „Bóg zapłać”. W Kokoszycach przeżyliśmy błogie chwile. O. misjonarz Grzesiak wygłaszał cztery razy dziennie kazania, które wzruszyły nas do łez i wywarły na nas wielkie wrażenie. Podczas nabożeństw śpiewaliśmy śliczne piosenki, które odbijały się echem hen, do Boga i Matki Najświętszej, i łączyliśmy się w modlitwie z rodzinami i wszystkimi dobrodziejami naszymi. Nie szczędziliśmy sobie też na strawach bardzo smacznych, które mi zaspakajaliśmy do syta swe, wskutek bezzarobkowania, wynędzniałe żołądki.

W dniu pożegnania obdarzono nas smacznym kołaczem, a nasz przewodnik p. Kominek ślicznie podziękował O. misjonarzowi i Siostrze Miłosierdzia za ich pracę i opiekę. W imieniu uczestników przemówił uczestnik Motyka, który podniósł znaczenie rekolekcji i naszkicował program, jakim bezrobotni mają kroczyć. We wzruszających słowach dziękował i zegnał duszę

pasterza i całą służbę klaszorną. Po końcowym przemówieniu O. misjonarza, w którym zachęcał on nas do wytrwania w dobrem — zamknięto nauki rekolekcyjne. Zaznaczyć należy, że rekolektantów odwiedził ks. dziekan Reginek, którego z entuzjazmem powitano i wysłuchano jego przemówienia. Rekolekcje wywarły na nas głębokie wrażenie, podniosły nasz poziom duchowy i intelektualny, i będą dla nas w przyszłości wspomnieniem miłych i błogo spędzonych chwil. Z tego więc miejsca zachęcamy wszystkich, by skierowali się do tego źródła, ożywiającego uczucia religijno-etyczne, by przeprowadzili kuraację duszy własnej, dokonali reorganizacji indywidualnego życia i we wspólnych gorących modłach, słanych przed Majestat Wszechpotężnego Stwórcy, prosili o zmianę dzisiejszych opłakanych stosunków duchowych i ekonomicznych.

Bezrobotni.

Katowice. W Lecznicy Sióstr św. Elżbiety przyjęto, leczono i pielęgnowano w ciągu r. ub. 1641 chorego bez różnicy religii, stanu i narodowości. Z tych zostało wyleczonych 1214, z polepszeniem zwolniono 228, jako niewyleczonych zwolniono 23, zmarło 56. W leczeniu pozostało 120; razem: 1614. Pod względem wyznania było: katolików 1489, protestantów 55, żydów 92, prawosławnych 2, innych wyznań 3; razem 1641. W Lecznicy przeprowadzono w przeciągu roku 45.919 pielęgnacji dziennych i 1825 nocnych. Przeciętnie pielęgnowano dziennie 125 chorych, a każdy z nich pozostawał przeciętnie 28 dni w leczeniu. — Ambulacyjnie pielęgnowane 32 chorych, ilość czuwających 261, nocnych 98. Udzielono pomocy przez opatrunki 413, rwanie zębów 304, inne zabiegi 296. — Poza tem wykonano w lecznicy 431 zdjęć rentgenowskich, 390 prześwietlań rentg. oraz 870 nagrzewañ lampą kwarcową. — Do ochrony uczęszczało 95 dzieci. Do szkoły ręcznych robót 35 dziewcząt. — W przeciągu roku zaopatrzone w lecznicy 85 chorych, spowiedzi wielkonoctnych było 500. — Biednym i bezrobotnym wydano w przeciągu roku 117.927 porcyj obiadów bezpłatnie.

Piotrowice. Na terenie gminy Piotrowice z inicjatywy ks. proboszcz dr. Muzy zawiązał się Komitet dla uczczenia 12-tej rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI, szczerego orędownika i wypróbowanego przyjaciela Polski w najgroźniejszych dla niej momentach. W skład komitetu honorowego weszli: ks. proboszcz dr. Muzy, dyr. Iwicki z piotrowskiej Fabryki Maszyn, majorostwo Florkowie, dr. Pressler i poseł Fesser. Komitet wykonawczy — w skład którego wchodzi pp. Kubiński, Szuliński, Grzondziel, Andrzejczak, Baluch, Sarkowski, Ptasieński, Karolewski, Lewicka i inni — projektuje na dzień 18 lutego br. uroczyste nabożeństwo w tut kościele parafialnym na intencję Świątobliwego Jublata oraz w godzinach popołudniowych specjalną akademię, na które to uroczystości komitet zaprasza całe katolickie społeczeństwo z gminy i parafii Piotrowice. Szczegóły programu będą podane na afiszach.

Towarzystwo „Caritas“ w Biertułtowach. Pod protektorem ks. prob. Palarczyka zostało założone w grudniu 1933 r. w parafii biertułtowskiej „Towarzystwo Caritas“. Przy poparciu ks. proboszcza towarzystwo rozwinęło zaraz w pierwszych dniach swoją działalność. Miejscowe obywatelstwo, a szczególnie kupiectwo przyszło z pomocą towarzystwu, ofiarując gotówkę i towar na przeszło 2000 zł, ażeby obdarować najbardziej potrzebujących w okresie gwiazdkowym. Zebrane podarunki umożliwiły obdarować około 300 osób. W imieniu ubogich składa się wszystkim, którzy przyczynili się do założenia towarzystwa i urządzenia gwiazdki, staropolskie „Bóg zapłać“.

Łaziska Górne. (Statystyka.) Parafia liczy 5300 katolików. W ubiegłym roku urodziło się 122 dzieci (w 1932 r. 105), ślubów odbyło się 51 (w 1932 r. 33), pogrzebów 49 (w 1932 r. 39), w tem dorosłych 31, dzieci 18. Komunii św. rozdzielono 28.125 (w 1932 r. 22.110), chorych zaopatrzone 104 (97). Do I-szej Komunii św. przystąpiło 181 (201) dzieci. „Gość Niedzielny“ i „Sonntagshotel“ ma około 100 abonentów. „Głos Misji Wewnętrznej“ 20. W parafii istnieją następujące stowarzyszenia kościelne: Dzieciectwo Jezusowe, Krucjata Eucharystyczna, SMP, Kongregacja Marijańska, III Zakon, Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Arcybractwo Matek Chrześcijańskich, Arcybractwo Serca Jezusowego, Tow. Meżów Katolickich, Bractwo Różańca św.

Bobrowniki. W środę, 31 stycznia br. odbyło się z inicjatywy ks. prob. Pawłety i zarządu Stow. Meżów Katolickich w Bobrownikach zebranie konstytucyjne Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Po referatach ks. proboszcza, p. Bentkowskiego i p. Fiedlerówny, delegatki rady wyższej Stow. Pań Miłosierdzia w Katowicach, uchwalili zebrani jednogłośnie utworzenie w parafii Stowarzyszenia, któreby pełniło służbę miłości bliźniego w myśl przykazań Chrystusowych. Wszystkie uczestniczki zgłosiły się w szeregi członkiń, wybierając z swego grona tymczasowy Zarząd, za dyrektorem Stowarzyszenia, ks. prob. Pawłeta na czele. Drogimi Siostrami Wincentkom życzymy obfitych łask Bożych w pracy nad uśmierzaniem doli ubogich współbraci, oraz pomyślnego rozwoju Stowarzyszenia.

Rada Wyższa Stow. Pań Miłosierdzia w Katowicach.

Leszna. (Statystyka parafialna. — Koleda.) W ubiegłym roku 1933 urodziło się 11 dzieci (14 w roku 1931). Ślubów było 2 (3), pogrzebów 8 (6). Komunii św. rozdzielono w ostatnim półroczu 1616. Poprzednio parafia była opuszczona przez 9 miesięcy i tylko w niedzielę dojeżdżał ksiądz sąsiedzki na odprawienie Mszy św. Do I-szej Komunii św. nikt nie przystąpił, bo nie miał kto dzieci przygotować. Chorych od sierpnia zaopatrzone 5. Liczba parafian (katolików) wynosi 351. Protestantów jest 334. Jest to najmniejsza placówka duszpasterska diecezji katowickiej, w której ludzie b. kochają swego nowego duszpasterza. Poraz pierwszy od 150 lat chodził nasz nowy duszpasterz z koledą, aby poświęcić nasze domy i poznać bliżej swych parafian.

Chronaczów. W ubiegłym roku Stowarzyszenie św. Dzieciectwa Pana Jezusa pracowało bardzo gorliwie. W każdy czwartek zbieramy się w kościele, aby choć na chwilę cieszyć Pana Jezusa i adorować Go za krzywdy, które Mu przesyłają wyrządzają. Raz w miesiącu mamy zebranie miesięczne, połączone z nauką i błogosławieństwem sakramentalnem. Obchodziliśmy także uroczystość koledowa. Ucieszono nas kilkakrotnie wycieczkami i różnemi milemi niespodziankami. Odprawionych zostało 5 Mszy św. i odbyły się dwa uroczyste przyjęcia nowych członków. Dostyc spora sume odesłaliśmy na misję. Składamy naszemu kochanemu ks. prezesowi Myrcikowi i dobrej p. przelożonej serdeczne „Bóg zapłać“.

Wieczór róż

Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo udał się nadzwyczajnie. Muzyka, tańce, niespodzianki, miłe nastrój na sali, a przedewszystkiem bezmiar pięknych róż, wykonanych pracami rękoma członkiń, — sprawiły, iż goście przeżyli prawdziwie piękny wieczór, który na długo pozostanie im w pamięci. To też należy się serdeczne podziękowanie wszystkim paniom, które przyczyniły się do udania wieczoru tak za pracę, jak i za ofiary, które pozwoli dzięki uzyskanym z zabawy środkom wiele biednych dzieci uszczęśliwić i odziać przed przyjęciem poraz pierwszy Chrystusa Pana w Komunii św. Serdeczne „Bóg zapłać“!

Łaziska Górne. Stow. Pań św. Wincentego a Paulo, założone w czerwcu 1932 r., liczy obecnie 10 członkiń czynnych i 120 członkiń wspierających. Na początku roku sprawozdawczego należały do zarządu prócz dyrektora ks. prob. Tomali następujące panie: przewodnicząca p. Krzemieńska, zastępczyni jej n. Anderkova, skarbniczka p. Brzezina, jej pomocnice pp. Parmowa, Sikorowa i Koszykowa, sekretarka nauczycielka Durwinkówna. W okresie sprawozdawczym odbyło się 8 zebrań członkiń czynnych i jedno zebranie walne. W dniu św. Wincentego a Paulo, 19 lipca, i w wigilię Bożego Narodzenia odprawiono nabożeństwa w intencji członkiń Stowarzyszenia i biednych, które były połączone ze wspólną Komunią św. W maju ub. r. zaopatrzyło Towarzystwo nasze 105 dzieci przystępujących do I-szej Komunii św. w ubrania lub też w modlitewniki, różańce i świece, na co wydało sumę 825,20 zł. W grudniu urządziło Towarzystwo „Gwiazdkę“ dla biednych tutejszej gminy, upiększona odświeżaniem kołęd przez chór męski, deklamacjami, przemówieniem ks. dyrektora, odczytem p. Braszczołowej i wystęmem zespołu muzycznego. Obdarzone 132 osoby żywnością i ubraniami wartości ogólnej 1032,33 zł. Do obdarzenia tych biednych przyczynili się w znacznej mierze kupcy tutejsi i inni mieszkańcy gminy, składając dary do kosza wystawionego w tym celu przed kościołem. W ciągu roku odwiedzały członkinie chorych i biednych gminy tutejszej rozdzielając między nich bony zapomogowe; nakłaniały też błądzących we wierze do powrotu do Kościoła, przyczem przyprowadziły do Komunii św. kilkoro dzieci, które I-sza Komunię przyjęły z rak sekciarza; kilkoro dzieci ochrzczonych przez sekciarza przewiedziono do chrztu św. w kościele parafialnym; nawrócono kilka osób odpadłych od Kościoła. Członkinie troszczyły się także o to, żeby chorzy w okresie wielkonoctnym i Bożego Narodzenia przyjęli Sakramenta św. Stan kasy w roku ubiegłym: dochód 1938,98 zł, rozchód 1824,08 zł.

Nadesłane

Wiadomości Sodalit i Urzędniczek.

Dnia 21 lutego br. o godz. 19-tej zebranie sekcji eucharystycznej w salce Sierocińca.

Dnia 4 marca br. Msza św. i zebranie w Sierocińcu, jak w zeszłym miesiącu.

Dnia 5 marca br. zebranie wydziału.

Katowice. Zebranie Stow. Meżów Katolickich w Katowicach przy parafii N.M.P. odbędzie się w niedzielę, dnia 18 lutego br. o godz. 19-tej w Domu Związkowym. Posiedzenie to poświęcone będzie ku czci Ojca św. Referat wygłosi ks. Kempiński. O liczny udział członków jak i wszystkich meżów prosi Zarząd. — Posiedzenie Zarządu odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 19-tej w Sekretariacie Polskiej Ligi Przeciwalkolowej.

Katowice. Katolicki Związek Abstynentów w Katowicach przy kościele N.M.P. ma swe miesięczne posiedzenie, które poświęcone będzie Ojcu św., w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 19-tej w Domu Związkowym. Referat wygłosi ks. Woźnica. Uprasza się o liczny udział członków jak i gości.

Ruda. Zebranie miesięczne Katol. Związku Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 18 lutego br. o godz. 17-tej w Domu Związkowym przy kościele św. Józefa. Zaprasza się wszystkich członków. Goście mile widziani.

W Bytkowie zostanie staraniem Katol. Związku Abstynentów, koło Michałkowice, odegrana w niedzielę, dnia 18 lutego br. o godz. 16-tej na sali p. Brzozki (dawn. Geisler) sztuka religijna p. t. „Genowefa”. Uprasza się wszystkich miejscowych obywateli o poparcie tej imprezy.

Stowarzyszenie Pszczelarzy im ks. Dzierżona odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 18 lutego br. o godz. 14-tej w Katowicach, w lokalu Strzechy Górniczej przy Placu Andrzeja. Uprasza się członków, by przynieśli z sobą brakujące zaświadczenie posiadanych roi. Sympatycy i goście mile widziani. Zarząd.

Nakło Śl. Po pięciu miesiącach pracy kapłańskiej zagnała tutejsza parafia z wielkim smutkiem ks. wik. Pruskiego, który przeniesiony został do Bielska. Dziękujemy ks. wikaremu za jego niezmordowaną pracę duszpasterską około nas.

Janów. Tow. Śpiewu „Promień” urządziło dnia 25 stycznia w szkole męskiej walne zebranie. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: p. Misz, prezes; p. Ociepka, sekretarz; p. Suślik, skarbnik; p. Ociepka Fr., bibliotekarz; p. Kamyczek, gospodarz. Poza tym utworzono instytucję patronatu, do którego postanowiono zaprosić pp. naczelnika gminy Szeję, dr. Wówcza i aptekarza Buechsa. Kierownika szkoły p. Pierzyńskiego zamianowano prezesem honorowym chóru. Dyrygentem chóru jest nauczyciel p. Szyszka. Lektury odbywają się w czwartki.

Z rybnickiego, gmina Kobyla. W dniu 21 stycznia br. odbył się w tutejszej szkole opłatek harcerski. W opłatku wziął też udział ks. proboszcz parafii Raszczyce Jan Szynewa. Opłatek przyjęty został z wielkim zadowoleniem, a zaproszeni w miłym nastroju przepędzili opłatek.

Wielki koncert Oratorjowy w Nowej Wsi.

Towarzystwo Śpiewu „Słowiczek” w Nowej Wsi wykona w dniu 4 marca br. na sali kina „Słońce” w Nowej Wsi z towarzyszeniem orkiestry oratorium „Stabat Mater” (Stała Matka bolejąca) i uroczyste „Te Deum” Dworżaka. Zaprasza się wszystkich na powyższy koncert, który zapowiada się znakomicie. Biorą w nim udział 200 osób i orkiestra opery katowickiej.

Co czytać?

K. Berkanówna: „O co chodzi?” — Kobieta w dobie kryzysu. V-ty tomik Biblioteczki Społecznej, założonej 1932 r. w Poznaniu. Sprzedaż u autorki, Poznań, Matejki 53, po poprzednim nadśledzeniu należytości przez PKO 202.494, oraz w księgarniach. Cena 1,50 zł i 25 gr przesyłką.

Stali odbiorcy Biblioteczki Społecznej powitają ze znanym już zainteresowaniem dalszy tomik tego pożytecznego wydawnictwa, rozchodzącego się dziś po całej Polsce i poza nią. Tytuły poprzednich broszur wskazują też na aktualność tematów: „Tak mi ciężko”, „Ty i ludzie”, „Co robić?”, „Którędy pójdziesz?”. Najnowszy przyczynik tyczy się spraw kobiecych, oświecanych ze strony nowoczesnej, t. j. dostosowanej do naszych czasów. Zresztą nazwy rozdziałów mówią za siebie: Kobieta — puch marny? Być sobą. Zawodowość kobiety. Kobieta, jako córka, siostra, koleżanka, żona, matka, pani domu, społeczniczka, zawodowiec, patriotka, katoliczka, człowiek itd.

Materiały te nadają się dla wykładów i na artykuły. Dopisy adresów czasopism, książek i instytucji kobiecych podnoszą jeszcze wartość dzieła.

Dr. Marjan Wachowski: Skrzynka zapytań. — Szare książeczki SMP nr. 3. Pochodzi 1933. Nakładem Sp. Akc. „Ostoj”. Wydawnictwo Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Cena 0,50 zł.

Wydawnictwo to omawia metody pedagogiczne, jakie zastosować należy, aby ta forma pracy oświatowej przyniosła jak największą korzyść. Autorowi należy złożyć złożyć, aby

skrzynka zapytań w organizacjach oświatowych była bodźcem do pracy samodzielnej i punktem wyjścia do pogłębiania tematów. Wychowawcom dobrze prowadzona skrzynka zapytań służyć może jako sposób docierania do duszy młodzieńczej, która nie zawsze umie i chce się jawnie wypowiedzieć. Dla tych więc ważnych postulatów warto zapoznać się z tem wydawnictwem i zrealizować w praktyce podane tam wskazania.

Dla Radiosłuchaczy!

Niedziela, 18 lutego 1934 r.: 9,00—10,00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne wstają zorze”, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, gospodarstwo domowe. 10,00 Muzyka religijna z płyt. 10,30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; kazanie na temat: „Smutki Chrystusowe”. 11,45 Muzyka religijna z płyt. 11,57 Komunikaty. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. 13,00 Prelekcja: „2000 lat w muzyce”. 14,05 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów Tow. im. Moniuszki w Welnowcu. 15,00 Feljeton z cyklu: „Co słychać na Śląsku”. 15,20 Koncert. 16,00 Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach I-szego kazania pasyjnego, które wygłosi J. E. ks. Biskup Śląski dr. Stanisław Adamski. 17,15 Koncert polskiej muzyki ludowej. 18,30 Transmisja z Sali Rady Miejskiej w Warszawie uroczystej Akademii Papińskiej z okazji XII-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. 19,30 Radiotygodnik dla młodzieży. 19,50 „Myśli wybrane”. 19,52 Wieczór walców wiedeńskich.

Środa, 21 lutego 1934 r.: 16,10 Program dla dzieci. 20,02 Muzyka lekka. 21,15 „Sonety Krymskie” do słów Adama Mickiewicza, z muzyką Stanisława Moniuszki.

Sobota, 24 lutego 1934 r.: 16,00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Ręka. 21,20 Koncert muzyki polskiej, poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego w wyk. Józefa Turczyńskiego.

Ofiary

Zestawienie składek na budowę Kurii i Katedry Śl. w Katowicach wpłaconych do kasy Kurii Diecezjalnej w mies. listopadzie 1933 r.

A. Kolekty: Parafie: Cw. klice 20,— zł, Czechowice 27,— zł, Czuchów 1,50 zł, Dąbrówka Mała 46,45 zł, Grodziec 8,13 zł, Hajduki 80,— zł, Istebna 2,80 zł, Jasienica 12,— zł, Katowice N. M. P. 73,73 zł, Katowice-Bogucice 21,— zł, Makoszowy 5,25 zł, Miasteczko Śl. 7,20 zł, Mokre Śl. 6,10 zł, Orzegów 34,10 zł, Panewniki 26,50 zł, Pstrążna 6,15 zł, Raszczyce 6,20 zł, Repty. Stare 28,— zł, Rudzica 10,35 zł, Rybnik 39,15 zł, Skrzyszów 5,— zł, Syrynia 6,50 zł, Warszowice 25,— zł.

B. Grosze: Parafie: Bielsko 5,— zł, Brenna 8,22 zł, Dąbrówka Mała 5,— zł, Hajduki 80,— zł, Katowice-Bogucice 21,— zł, Lipiny Śl. 30,44 zł, Pogwizdów 21,40 zł, Pstrążna 1,17 zł, Repty Stare 5,— zł, Skrzyszów 10,— zł.

C. Dary: Franciszek Krzuss, Dziedzice 2,— zł; Ks. Reg. Maśliński, Kraków 3,— zł; Ks. Pref. Pszczółka, Kraków 2,— zł; Ks. dr. Jasński, Kraków 1,50 zł; Dom Prowinc. SS. Elżbietanek, Katowice 100,— zł; Jan Uteni, Katowice 5,— zł; Ks. Biskup Adamski, Katowice 1000,— zł. Razem: 1778,05 zł. „Bóg zapłać!”

Księgarnia i Drukarnia Katolicka. Spółka Akcyjna, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 58



WYK
OPTYK DYPLOM
TEL: 2418 KATOWICE SW. JANA 13 TEL: 2418

NERWOL
Chemika D-ra Francosa
jeden radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw **REUMATYZMOWI** kluciu z powodu przeziębienia, postrzałów, ischiasowi i t. p.
Wszędzie do nabycia.
WYRÓB
I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW, KOPERNIKA Nr. 1.



PANIE! PANOWIE!
MACIE WY ODCISKI?
KUPCIE, CLAWOSYNE,
KTÓRA JE WYNISZCZY.

Sucho bole bukowe, dębowe i sosnowe do sprzedania. M. Szwed, tartak, Rybnik-Ligota.

Sprzedam zaraz kilka placów budowlanych, lub całe gospodarstwo. Świerklany Dolne, pow. Rybnik. **Józef Salamon.**

Z okazji 60-tej rocznicy urodzin naszego ukochanego proboszcza

ks. radcy Pawła Czaji

składamy Mu najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności a przede wszystkim błogosławieństwa Bożego.

Król. Huta, 16 lutego 1934 r.

Parafianie
Parafii św. Józefa
w Król. Hucie

Nasze Białe Tygodnie

są w tym roku szczególnie przygotowane. Sprowadziliśmy na skład ogromne ilości towarów białych bieliznianych po cenach bezkonkurencyjnych. Najlepsza okazja kupna dla każdego gospodarstwa.

„Merkur” Katowice, ulica 3-go maja nr. 15

Popierajcie jedyny katolicki skład tej branży przy ulicy 3-go maja.

MERLE

Eleganckie, dobre i tanie
w wielkim wyborze

Berta Slotosch, Skład mebli

Królewska Huta, teraz tylko ul. 3-go Maja 23

naprzeciw probostwa św. Barbary

Przy wpłacie gotówką najtańsze źródło zakupu.

Najtańszy!!

Skład konfekcji

męskiej i damskiej

Piotr Kamiński, Król.-Huta

ulica Wolności róg Stenkiewicza

INSTYTUT ZIOŁOWY

Katowice, ulica Żwirki-Wigury nr. 2.
Każdą chorobę wyleczysz używając
ziół krajowych.

Wszelkie

Nasiona warzywne

polne i kwiatowe
wypróbowanej
pierwszorzędnej
jakości

poleca

Drogerja W. PROKOP,
Wodzisław - Śląsk.

Najserdecz-
niejsze

PODZIĘKOWANIE

Najśw. Sercu Je-
zusowemu i Naj-
świętszej P. Marji
za udzieloną po-
moc w ciężkiej
chorobie.

Szczężyk
Nowe Hajduki

Pokojówka

relig., obowią-
zkowa, poszukuje
służby najchętn.
na probostwie.
Łaskawe zgłosze-
nia podać proszę
do „Gościa Nie-
dziełnego” pod
„ora et labora”.
M. D.

BEZ ŻADNYCH OPŁAT

po cenach oryginalnych może każdy wprost do domu otrzymać

Nasiona Warzyw i Kwiatów

EMIL FREEGE, KRAKÓW

Szczegóły w Cenniku na rok 1934.

Kupujcie tylko

w firmach chrześcijańskich
ogłaszających się w „Gościu Niedzielnym”

KATOWICE

KRÓLEWSKA HUTA

„OBUWIE STABIL“

jest najlepsze i najtańsze
wł. Józef Palusiński, Katowice
ulica Poprzeczna 6

„OBUWIE STABIL“

jest najlepsze i najtańsze
wł. Karol Ściga, Król. Huta
ulica Wolności 16

Obraz! To praktyczny

Prezent Ślubny

Wielki Wybór—Ceny najtańsze

Kazimierz Schaefer

Wielkie Piekary, telefon nr. 12
Katowice, Poprzeczna 12, tel. 3376

OBUWIE

tylko w firmie
K. ŚWIĘTOCHOWSKI

T. WOJCIECHOWSKI i SKA
ulica św. Jana nr. 10

Materiały wełniane, męskie
i damskie, jedwabie i płótna.

NASIONA. Towary kolonialne
ERNEST JOŚKO, Katowice
ulica Słowackiego numer 14.
(cennik na żądanie).

Najtańsze źródło zakupu!
w firmie **LUDWIK MOROŃ**
Mikołów, Krakowska 3, tel. 102
Handel towarów mieszanych

NOWOOTWARCIE!

Konfekcji damskiej
Najnowsze modele
Niskie ceny.

Stanisław Briebe,
Król. Huta, ul. Wolności 11.

St. Kuchlewski
Król. Huta, Wolności 23,
Tarn. Góry, Krakowska 18

Ubrania męskie gabard.
i kamg. od 28,—
Płaszcz męskie i dam-
skie od 25,—
Ubranka chłopięce i dzie-
cięce od 7,— począwszy
Buty męskie i damskie
boks, lak, sze-
wro od 7,— do 18.—
oraz wielki wybór bielizny.

Najtaniej kupisz w firmie
Palusiński, Nowa Wieś, Sienkiewicza 2
Wielki wybór palczim., męsk., damsk.
i dziec. po cenach konkurencyjnych.

Ogłoszenia w „Gościu Niedzielnym” są skuteczne!

Cennik ogłoszeń:

Wi crasz milimetrowy 1-lamowy w ogłoszeniach zwykłych (str. 7-lamowa) kosztuje 20 gr, w tekście (str. 2-lamowa) kosztuje 100 gr
Ogłoszenia drobne: słowo tłusto druk. 40 gr, zwykłe 20 gr. Podziękowania po tej samej cenie. Dla poszuk. pracy 50%, taniej.
Ostatni termin przyj. ogłoszeń jest w środę godz. 11, gdy w czwartek, piątek lub sobotę przypada święto, wtedy do wtorku godz. 11.

Za ogłoszenia nie odpowiadamy.



TAJEMNICZA RÓŹDŹKA

(patrz artykuł wewnątrz numeru).

Po lewej:

Różdźkarz Teofil Wituła ujmuje oba końce różdźki podchwytem rąk. Białe karteczki przypięto na końcu różdźki. Położenie różdźki nie zmienia się; wskazuje, że pod ziemią niema żadnej żyły wodnej.

Po prawej:

Wierzchołek różdźki pochyla się głęboko w dół nad żyłą wodną.



Próba, by siły różdźkarskiej innemu udzielić.



Ręce nie trzymające różdźki łączą się. Różdźka pochyla się natychmiast głęboko w miejscu, gdzie przepływa żyła wodna.

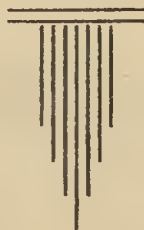


W rękach ludzkich znajdują się tętnice i żyły z płynącą krwią i na nie różdźka reaguje.



Po lewej:

W dniu 16 lutego obchodził ks. radca Czaja, proboszcz parafji św. Józefa w Król. - Hucie, 60-lecie swych urodzin.



Po prawej:

W roku bieżącym upływa 90 lat jak ś. p. ks. Ficek zapoczątkował na Śląsku ruch przeciwalkoholowy.





Dzieci spieszą na tor saneczkowy w Parku Kościuszki w Katowicach.



Wpobliżu Corso Umberto w czasie prac wykopaliskowych natrafiono na resztki nieznanego bliżej łuku triumfalnego.



Pierwsze zdjęcia z Indji nawiedzonych trzęsieniem ziemi. Zniszczona doszczętnie świątynia oraz ulica w Muzafarpur.

W owalu: B. minister spraw zagranicznych w Hiszpanji Romero został mianowany posłem przy Watykanie.



W związku z zawarciem układu bałkańskiego mówią o stworzeniu w Konstantynopolu wspólnej stolicy dla unji bałkańskiej. Na ilustracji widok Konstantynopola.



Artysta filmowy Roman Novarro uczy się jak przepisowo strzelać z łuku w filmie z życia Indian.